Nr. 172. We Lwowie, Sobota dnia 26. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 25. lipca.

Głośny, a dodajmy i skandaliczny, proces p. Mehoffera, którego epilog podaliśmy wiernie w numerze onegdajszym, zasługuje bezwarunkowo, aby mu poświęcić na tem miejscu kilka słów krytyki publicystycznej. Nie wolno nam i nie myślimy wcale spowiadać się z wrażenia, które po dziewięciu dniach rozprawy ostatecznej wynieśliśmy z sali sądowej — z wrażenia, odnoszącego się oczywiście do samej sprawy karnej. Nie idzie nam bowiem bynajmniej o p. Mehoffera, którego losy, jako oskarżyciela publicznego na Bukowinie, stanowczo już rozstrzygnięte.

Natomiast nietylko wolno nam, lecz co więcej, za surowy poczytujemy sobie obowiązek, wypowiedzieć parę słów o stosunkach na Bukowinie, wraz z jej stolicą Czerniowcami, na które świeżo rozegrany proces tak jaskrawe rzucił światło.

Wiadomo, choćby z pierwszego lepszego podręcznika statystycznego, że jest to kraina mlekiem i miodem płynąca. Ziemię ma nader żyzną, lasy rozległe, niewytrzebione jeszcze doszczętnie, jak to niestety u nas się stało; klimat gospodarstwu rolnemu wielce sprzyjający, bo od naszego stalszy i łagodniejszy. Rusini, Polacy, Rumuni, Niemcy, Ormianie i Żydzi — z tych sześciu czynników składa się ludność tego kraju — żyją od wieku w dość harmonijnej obok siebie zgodzie. Lokalnego patrjotyzmu, wyrosłego na urodzajnej glebie bukowińskiej ziemi i czerpiącego z niej soki odżywcze, nie ma wcale na dużych obszarach tego Wielkiego Księstwa. Polacy i Rusini są sami sobą, choć się tam rodzą i umierają — z wyjątkiem chyba p. Tomaszczuka, który przekonał się dopiero niedawno, że właściwie jest Niemcem. Wierność narodowości swojej, której dochowują i którą z ojca na syna przelewają bracia nasi nad Prutem, poczytujemy im oczywiście za chlubną zasługę.

Cztery inne żywioły przyznają się — z małemi wyjątkami — bardzo chętnie do austrjackiej idei państwowej i tej samej nazwy patrjotyzmu, czego wymowny dowód złożyły, święcąc uroczyście stuletnią rocznicę przyłączenia tej stolicy do posiadłości korony Habsburgów. W braku idei narodowej, nawiązują tedy nić sympatyczną z Wiedniem o mil stopięćdziesiąt od nich odległym.

Lecz idea państwowa może się wyśmienicie obejść bez supremacji jednej uprzywilejowanej garstki nad kilkadziesiątkrotną rzeszą pod tem samem niebem żyjących innoplemieńców. Atoli innego zdania byli przewódcy niemieccy na Bukowinie. Ci zawojowawszy łatwo — zwłaszcza gdy rząd absolutne na każdym kroku pomocną wspierał ich ręką — kraj w skarby przyrody zasobny, lecz pod względem oświaty i inteligencji autochtonów na szarym końcu statystyki państwowej lokowany, powiedzieli sobie, że maluczko jeszcze, a stworzą na wschodnim cyplu monarchji istne eldorado dla Niemców i niemieckości, zkąd będzie można doskonale brać rozsadniki i zaopatrywać niemieckie inne kraje nie-niemieckie — naturalnie w razie powrotu hegemonji ultragermańskiej. Uniwersytet czerniowiecki, ufundowany *in usum* niemieckości wśród ostatnich podrygów gabinetu Auersperg-Lasser, miał ukoronować pracę niemieckiej cywilizacji. I rzeczywiście Bukowina po długich dziesiątkach lat niemieckiej polityki eksterminacyjnej, ma dziś wierzchni pokost germański, choć pod tym pokostem spoczywa materjał słowiański i romański. Ale też na tym pokoście się kończy. Niemczyzna zaczyna się i nie wybiega po za Czerniowce, Seret, Suczawę; na całym zresztą obszarze kraju reprezentuje ją semityzm, a jaki, to wykazał aż nadto dobrze proces p. Mehoffera.

Oszustwa, kradzieże, krzywoprzysięstwa i inne tym podobne, kodeksem karnym ścigane czyny — zdają się tam być wyłącznem wielu zajęciem i celem życia. Ciekawym zaiste byłby wykaz statystyczny, ile rokrocznie rozpraw karnych z tytułu wyżej cytowanych zbrodni przeprowadzać muszą sądy bukowińskie! W braku odnośnych danych, możemy jednak twierdzić bez przesady, że trzy razy tyle, ile w każdym kraju przeciętnie osobna. Bohaterami zaś są w przeważnej części Żydzi. Na jakim poziomie stoi tam etyka, to ilustruje dostatecznie sam fakt, że w rzeczonej rozprawie p. Mehoffera, Trybunał tutejszy zmuszony był do trzech świadków odwodowych zastosować te paragrafy procedury karnej, których ostrze ustawodawca wymierzył przeciw świadkom niesumiennym, kłamliwym itp. Na trzech, było dwóch żydów. *Facta loquuntur.*

Nie godzi się obwiniać ogółu za zdeprawowanie jednostki, lecz z drugiej strony, czyż zeszłoroczny proces Enslerów o korupcję i *pendant* do tegoż, proces p. Mehoffera, nie usprawiedliwiają skrajnego niemal pesymizmu?

Owóż, aby wyciąć tę gangrenę, wykorzenić ten jad, który pod przeróżnemi formami toczy tę piękną i bogatą prowincję, trzeba przedewszystkiem usunąć z powierzchni ów sztucznie wyhodowany pasożyt germanizmu, i zapewnić równe prawa i innym narodowościom na Bukowinie; a równocześnie potrzeba wielu takich sędziów i prokuratorów, jak ów radca lwowski, o którym skazaniec Ensler powiedział kilkakrotnie podczas ostatniej rozprawy: *Das ist ein scharfer und strenger, aber sehr gerechter Richter.*

Takiej naprawy i zmiany stosunków życzymy szczerze naszej Bukowinie.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 171 *Dziennika Polskiego* korespondent krakowski w sprawie szkód powodzią zrządzonych zapowiada dla mnie rolę, która wymaga sprostowania.

I tak nie mogę się zająć rozdawnictwem pieniędzy rządowych pomiędzy dotkniętych powodzią, raz, że ani suma 800.000 złr., ani żadna inna nie jest do mojej dyspozycji oddana, a nadto rozdawnictwem tego rodzaju zajmuje się nie Marszałek krajowy, lecz Namiestnictwo. Zresztą ludności powodzią dotkniętej rząd może przyjść w pomoc dostarczeniem zarobku przy robotach publicznych, pewny też jestem, że sumy 800.000 złr. [illegible] rozdawnictwo nie wystarczą.

Również nie mógł rząd przeznaczyć na regulację rzek 8 milionów z funduszów krajowych, bo temi nie rząd, lecz Sejm dysponuje, ze skarbu państwa także nie, bo takie sumy na regulację rzek nie rząd, lecz Rada państwa uchwalić może, a ani Sejm, ani Rada państwa nic jeszcze nie postanowiły. Na podstawie więc, które dotąd nie istnieje, niczego w kwestji regulacji rzek w tej chwili zarządzić nie można.

Z głębokim szacunkiem
Marszałek Zyblikiewicz.

Lwów 25. lipca 1884.

Wydział powiatowy Rawski oblicza szkody zrządzone wylewami na drogach powiatowych i gminnych i w ziemiopłodach ogółem na kwotę 25.295 zł. Szczegółowo poniosły szkody: gmina Choronów, Chlewczany, Domaszów, Karów, Kamionka, Sałasze, Tehlów, Uhnów, Woronów, Ławryków i Okopy.

Wydział powiatowy Tłumacki oblicza szkody na drogach powiatowych i gminnych na kwotę 1.270 zł.

Wydział powiatowy Cieszanowski donosi, że wskutek powodzi nie ma na drogach szkód znaczniejszych.

Stan spraw indemnizacyjnych.

Z pozostałych z końcem grudnia roku 1883 spraw indemnizacyjnych w liczbie 122 i przybyłych w pierwszej połowie roku 1884 spraw w liczbie 2311, a więc w ogólnej liczbie 2433, załatwiono 2363, pozostało zatem z końcem czerwca r. b. niezałatwionych 70 spraw.

Tytułem kapitału wynagrodzenia i wykupna nie przyznano uprawnionym nic w pierwszem półroczu, a przyznano ogółem do końca czerwca r. 1884: a) w okręgu administracyjnym lwowskim 47,336.745 złr. 41 cnt.; b) w okręgu administracyjnym krakowskim 27,401.205 złr. 42½ cnt.; c) w Wielkiem Księstwie Krakowskiem 2,983.190 złr. 10 cnt.

Z sum przyznanych uprawnionym do poboru aż pod koniec czerwca b. r., tytułem wyrównania kapitału i renty, oraz tytułem zaległości renty, jak niemniej tytułem kapitału z funduszu indemnizacyjnego, a mianowicie: 1) w lwowskim okręgu administracyjnym 58,611.077 złr. 34½ cnt.; 2) w krakowskim okręgu administracyjnym 34,339.979 złr. 50½ cnt.; 3) w Wielkiem Księstwie Krakowskiem 3,543.378 złr. 36 cnt., wypłaciła stronom kasa indemnizacyjna: ad 1) w obligacjach 58,508.510 złr. i w gotówce 102.567 złr. 34½ cnt., ad 2) w obligacjach 33,217.970 złr. i w gotówce 1,121.780 złr. 40¾ cnt., ad 3) w obligacjach 3,483.490 złr i w gotówce 59.888 złr. 36 cnt.

Z pozostałych z końcem grudnia 1883 roku 11 dochodzeń, i zarządzonych w pierwszej połowie 1884 roku 7 dochodzeń, czyli z ogólnej sumy 18 dochodzeń, załatwiły organa kompetentne 4, pozostało przeto z końcem czerwca 1884 w zaległości 14 dochodzeń, mianowicie po jednem w powiatach: bielskim, drohobyckim, gorlickim, kamioneckim, kossowskim, krośnieńskim, mościskim, pilzneńskim, ropczyckim, sądeckim, tarnopolskim i wadowickim; w rzeszowskim zaś dwa.

W końcu należy nadmienić, że dnia 30-go kwietnia b. r. odbyło się według planu 53. losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego dla lwowskiego okręgu administracyjnego, a 52. losowanie takich obligacyj dla krakowskiego okręgu administracyjnego i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Stan spraw serwitutowych
po koniec czerwca 1884 r.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca br. zgłoszono 30.162 używalności, podlegających postępowaniu według ces. patentu z dnia 5. lipca 1853.

Z tych zgłoszono 33 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin i miejscowości, w których wykazano służebności, wynosi 5408.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca czerwca br. 30.101 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 21, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.080.

Z końcem czerwca br. pozostało do załatwienia 61 używalności, z których jednak tylko 50 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 2 wydano orzeczenia przygotowawcze a 9 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 10 używalności, z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 8 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 1 sprawę, a w jednym wypadku odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 3 na wykup a 5 na regulację.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione: 6 spraw o pobór drzewa opałowego, 1 sprawę o prawo paszy, 1 sprawę o prawo pobierania płodów leśnych, 2 sprawy o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie:

a) w pieniądzach: po koniec grudnia 1883 roku 1,196.999 złr. 98½ cnt., w ubiegłem półroczu 950 złr., razem 1,197.949 złr. 98½ cnt.;

b) w gruncie; po koniec grudnia 1883 roku 276.012 morg. 593½ kwadratowych sążni, w ubiegłem półroczu 97 morgów 1103 kwadratowych sążni, razem 276.120 morgów 96½ kwadratowych sążni.

Ekwiwalenta gruntowe obejmują:
160.951 morg. 595 kw. sążni lasów,
115.158 „ 1.101 „ „ innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyńcze powiaty w następującym stosunku:

Najwięcej, bo 9 spraw pozostaje w powiecie nowosądeckim, dalej 6 spraw w powiecie rzeszowskim, 3 sprawy w powiecie grybowskim, 3 sprawy w powiecie krośnieńskim, po 2 sprawy w powiatach: Bochnia, Brzesko, Jarosław, Jasło, Kałusz, Limanowa, Nisko, Rawa, Sanok, Wieliczka, Zbaraż, Złoczów i Żółkiew, wreszcie po jednej sprawie w powiatach: Biała, Bohorodczany, Czortków, Gorlice, Kamionka Strumiłowa, Lisko, Podhajce, Rudki, Sokal, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz i Wadowice, zaś we wszystkich innych wyżej niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy.

Ziemie polskie.

Warszawa 22. lipca. Mimo ostatnich wypadków, przyjazd cara nastąpi nieodwołalnie w miesiącu wrześniu. Tak przynajmniej twierdzą władze miejscowe i tak mniemać każą wielkie przygotowania w Warszawie, Skierniewicach i Modlinie. W opisach i wiadomościach o podróży carskiej nie spotkałem się dotąd z nazwiskiem twierdzy modlińskiej. Spieszę więc wam donieść, że oprócz kilkudniowego pobytu w Warszawie i kilkunastodniowego w Skierniewicach, „więzień peterhofski" wstąpi także i do Modlina, który od czasu pobytu Mikołaja oblicza carskiego nie oglądał. To też administracja forteczna na gwałt zaprowadza porządki, urządza sale i pokoje gościnne.

Ze sfer wojskowych dowiaduję się także, że manewra tegoroczne będą miały na celu wzięcie Modlina. Wojskowe te manewra wkrótce zaczną ściągać z letnich leży swoich. Ale o tem potem. Teraz bowiem na porządku dziennym stoją wciąż jeszcze aresztowania Rosjan-nihilistów. Zamięszani w ich sieci Polacy — a było ich bardzo nie wielu — już wypuszczeni zostali, Rosjanie zaś w liczbie około stu dotąd pozostają w cytadeli. — Oprócz Bardowskiego aresztowano także innego sędziego pokoju księcia Meszczerskiego, ale zaraz go uwolniono, podobno dla tego jedynie, ażeby nie wzbudzać wielkiego alarmu. Aresztowania odbywają się pomiędzy urzędnikami cywilnymi, w wojsku i między studentami. W wojsku podobno najwięcej.

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, że dwóch oficerów piechoty, mieszkających przy ulicy Zakroczymskiej, Kondratow i Tiszewskij, pozbawiło się życia wystrzałem z rewolweru. Pogłoska okazała się prawdziwą, a śledztwo wykryło w papierach samobójców ślady uczestnictwa w spisku nihilistycznym. Nie ulega wątpliwości, że obadwaj byli grubo skompromitowani w sprawie już aresztowanych, przewidując więc swoje losy, ratowali się samobójstwem. Z wypadku tego można wysnuć wiele wniosków, a przedewszystkiem ten, że policja tajna wpadła na ślady jakichś bardzo poważnych i bardzo niebezpiecznych knowań nihilistów rosyjskich w Warszawie. Powtarzam rosyjskich, gdyż dotąd pomimo tylu i tak doniosłych aresztowań, w liczbie ujętych spotykamy same tylko nazwiska Rosjan i prawosławnych.

W ogóle jednak o charakterze tych knowań nic stanowczego powiedzieć nie można. Są one tajemnicą żandarmerji i Rosjan tu zamieszkałych, któż więc może ją posiąść? Śledztwo prowadzi się w tajemnicy, aresztowani nie zostają w żadnych stosunkach ze społeczeństwem, nikt więc nie wie właściwie, ani kto został aresztowanym, ani tem bardziej za co. Najcharakterystyczniejszym tego dowodem jest choćby ten szczegół, na pozór drobny, lecz w gruncie rzeczy wiele mówiący, że dzienniki tutejsze, rozporządzające, jak wiadomo, wybornie zorganizowanemi siłami reporterów, o samobójstwie oficerów Tiszewskiego i Kondratowa dowiedziały się dopiero na trzeci dzień po wypadku. Słowem, o doniosłości uwięzień sądzić można chyba tylko z imion aresztowanych i z tej niesłychanej tajemniczości, w jakiej żandarmi całą akcję śledczą trzymają.

W ciągu ostatnich dni grono aresztowanych powiększyli: niejaka Nowak, wychowanica osławionego instytutu maryjskiego, mieszkająca w hotelu paryzkim, doktor medycyny Pacanowski, żyd i kilku Rosjan świeżo do nas z Rosji przybyłych. Wszystkie te wypadki dostatecznie przekonywają o tem, cośmy już nieraz pisali, nawet z powodu aresztowań młodzieży polskiej, że nihilizm zaszczepili na gruncie naszym Rosjanie — urzędnicy rosyjscy i szkoła rosyjska. Dziś, w obec samobójstw wytropionych socjalistów, aresztowań sędziów pokoju itd., prawda ta staje przed nami w całej swej okazałości. Śmiesznem byłoby dziwić się, dla czego prawdy tej nie rozumieją czynownicy rosyjscy. Wszakże to w ich gnieździe lęgnie się robak przewrotu, nie chcą więc niszczyć go. Oni mają ważniejszą sprawę na oku — sprawę polską. Sprawa ta trapi ich na każdym kroku, nawet w tak niewinnej akcji, jak pomoc powodzianom.

Donosiłem już wam, że komitet centralny jenerała Medena zabronił rozdawać składki komukolwiekbądź bez pośrednictwa prowincjalnych komitetów rządowych. — W dniu wczorajszym zaś redakcje dzienników warszawskich otrzymały wezwanie o złożenie deklaracji na to, że wszelkie składki w ich kantorach złożone, będą przelane do komitetu rządowego. Przed obliczem więc nowego oberpolicmajstra Tołstoja stanęli delegaci dzienników dla porozumienia się co do tej oryginalnej zaiste deklaracji. Ostatecznie nie podpisano jej jeszcze, gdyż natrafiono na jakieś szkopu-

Kilka słów
o cholerze azjatyckiej
i o sposobie leczenia tejże

przez

dr. Antoniego Bergera.

Epidemja cholery, jak zauważano, powstaje u nas wskutek przyniesienia grzybka choleryoznego przez chore indiwiduum i jest tem silniejszą, im bardziej przyjaźny napotyka grunt dla swego rozwoju. Jad choleryczny nie znajduje się w wyziewach skórnych lub płucnych, jak to ma miejsce w ostrych wysypkach lub tyfusach; siedliskiem jego są odchody chorego człowieka. Wielokrotnie stwierdzonem zostało, że chory zaraził się w wychodku, jak niemniej przekonano się (w nowszych czasach), że odchody chorego podane zwierzętom wywołują u nich ataki choleryczne. Słusznie więc twierdzić można, że wszystkie kanały i w ogóle miejsca, gdzie zbierają się nieczystości, sprzyjają bardzo rozszerzaniu się cholery. Łatwo więc można sobie wytłumaczyć, dlaczego zaraza ta tak wielkie czyni postępy, t. j., że w kilku dniach rozpowszechnić się może na przestrzeni mil kilkudziesięciu. Przy szybkiej bowiem komunikacji za pomocą dróg kolejowych jeden chory zaraża kilka miejsc, mianowicie zaś te, gdzie zostawia swoje odchody.

Doświadczenie przekonało, że świeże wypróżnienia o wiele mniej są szkodliwe od tych, które leżały przez czas dłuższy. I tak zauważano, że ci, którzy zdejmowali pokrycia z łóżek, świeżo zanieczyszczonych, nie nabawili się choroby, gdy przeciwnie zarażały się te osoby, które prały tę bieliznę w kilka dni później. Jad wdychany zostaje wraz z powietrzem przez nos i usta, poczem połyka go się ze śliną. Rzadko się zdarza, aby zarazek dostał się do ciała zapomocą wody, która go także może zawierać. Do kwestyj jeszcze nierozstrzygniętych należy zaraźliwość wymiocin cholerycznych, które prawdopodobnie mniej zawierają jadu. Usposobienie do zarażenia się cholerą, jest wszystkim wspólne, tak, że z pod jego wpływu, niestety, nikt się wyłamać nie może.

Objawy i przebieg choroby.

Ogólnie skarżą się chorzy podczas epidemji cholerycznej na ciśnienie w okolicy powyżej żołądka, kruczenie w żołądku i na biegunkę. Zjawiska te są skutkiem działania jadu na organizm. Wyobrażenie wielu, jakoby obawa przed cholerą wiele wpływała na działanie jadu, jest zupełnie bezzasadną, jak również omdlewanie i kurcze w łydkach nie są jeszcze oznakami cholery, ponieważ nie wydarzył się dotąd jeszcze żaden wypadek, aby się atak choleryczny zaczynał temi symptomami. Okres wylęgania się jadu cholerycznego nie przechodzi zazwyczaj 36 godzin, są jednak lekarze, którzy twierdzą, że na wylęganiu się jadu przechodzi nieraz tydzień cały. Najlżejszą formą cholery jest zwykła biegunka, której nie towarzyszą ani kolki ani wzdymania, w ogóle biekunka ta nie czyni zaburzenia w ogólnym stanie organizmu. Odchody następują w przerwach dłuższych lub krótszych, ilość odchodów jest bardzo obfitą, są one konsystencji wodnistej. Odchody te nie są ani bezwonne ani bezbarwne. Wszakże chociaż forma ta jest najlżejszą, jest zawsze niebezpieczną, bo przejść może w formę najcięższą. Wielu chorych, którzy w południe prosili lekarza jeszcze o lekarstwo na zwykłą biegunkę, leżeli już wieczorem w łóżku zimni bez tętna, zsiniali, słowem w stanie rozpaczliwym.

Gdy działanie jadu przejdzie już pewną granicę, pojawia się ciężka forma cholery. Krążenie krwi w naczyniach włoskowatych ustaje, w skutek czego czynność serca jest porażoną. Następuje nieregularny rozdział krwi, tętnice (grubsze żyły) nie otrzymując krwi, kurczą się i wyciskają swoją zawartość do naczyń włoskowatych i żył. Nagromadzenie się krwi w tym oddziale układu naczyniowego w cholerze pociąga za sobą zsiniałość. Krew pozbawiona wody chciwie pochłania płyny, zawarte w przestworach wszystkich tkanek, zkąd wynika, że tkanki te schną i kurczą się. Dlatego zapadają policzki, oczy wpadają głęboko, a skóra na całem ciele się marszczy. Pomimo wielkiej ilości płynów, który chory wypija, ich utrata jest tak znaczną, że w przeciągu kilku godzin chora osoba utracić może piątą część wagi swojej. Do nieprawidłowego krążenia krwi przyczynia się wielce akt oddechania, który u chorych na cholerę odbywa się nieprawidłowo, gdyż jak się przekonano, w powietrzu wydychanem przez chorych znajduje się bardzo mało kwasu węglowego. Zdarza się niekiedy, że przed śmiercią wstrzymują się wypróżnienia, tego więc objawu nie należy uważać za pomyślny, pochodzi on bowiem od porażenia mięśni kiszkowych, co znowuż jest powodem, że chorzy będący w tym stanie, prawie nigdy nie wychodzą. Przeciwnie ci, którzy ciągle mają wypróżnienia, spodziewać się mogą przyjścia do zdrowia, bo kiszki ich nie są porażone, co w cholerze uważa się za objaw najpomyślniejszy.

Sposoby leczenia.

Podczas epidemji meklemburskiej w r. 1859 dostatecznie się przekonano, iż kwarantany i odosobnienia stają się bardzo skutecznemi, szczególniej w razie przestrzegania ich w pierwszych chwilach epidemji; w późniejszym czasie zdarzyć się może, że uciekający przed cholerą nosi zarazek w sobie, a wyjeżdżając z miejsca zakażonego, przywozi jad tam, gdzie go jeszcze nie było i tym sposobem narazić może na zabójczą epidemję okolicę, w którą przybył.

Ponieważ rynsztoki, wychodki, kanały kloaczne sprzyjają najbardziej rozwojowi jadu cholerycznego, przeto starać się należy, aby były utrzymywane bardzo czysto. Nasze miasto jest niestety najbardziej narażone na epidemję choleryczną, gdyż jako położone w kotlinie, wyziewy z Pełtwi (do której gromadzą się wszystkie nieczystości z domów i z kloak) zatruwają powietrze miazmami. Czas by był największy, by miasto nasze pomyślało już raz o zupełnem pokryciu Pełtwi, lub o dobrej kanalizacji.

W celu zniszczenia jadu cholerycznego próbowano rozmaitych środków. Najlepszym okazała się zalecona przez Towarzystwo lekarskie w Berlinie desinfekcja bielizny i prześcieradeł, kipiąca woda, a do desinfekcji wychodków kwas karbolowy (5%).

Jeżeli się okaże biegunka, nie należy jej lekceważyć, lecz trzeba użyć środków, które wskażemy niżej. Zaniedbanie sprowadza ciężką cholerę, a z nią śmierć.

Przepisy, według których podczas epidemii zachować się należy, są następujące: 1. Jak najostrzej zakazane jest wchodzenie do obcego wychodka. Najlepiej jest urządzić dla siebie i domowników wychodek osobny. Zalecany jest także umiarkowany sposób życia, wpływający wielce na epidemję. Ci którzy sądzą, że tak umiarkowani jak i nieumiarkowani zarówno umierają, mylą się bardzo, gdyż doświadczenie nauczyło, że nieumiarkowane życie sprowadza najcięższą formę epidemji. Należy przeto unikać wszelkich wybryków w jedzeniu i piciu, a za pokarm używać takich potraw, które nie usposabiają do biegunki. Można pzytem używać umiarkowanie czerwonego wina (Sr. Julien lub Bordeaux). Za pojawieniem się najlżejszej biegunki należy natychmiast położyć się do łóżka, wypić kilka filiżanek kawy czarnej niesłodzonej, mięty pieprzowej lub kwiatu lipowego, który sprowadza poty. Można również zażywać krople używane w czasie epidemji, gdyż one są najdzielniejszem lekarstwem przeciw biegunce.

Dla wiadomości więc ogółu podajemy następującą receptę:

Rp. *Tinc. cinamoni* G. 2. 20.
Menthae pipper. 4 gr.
Aqua lauri cerasi gr. 10.
Tinct. laudan lic. gut. triginti.
nux vomice gut XX (viginti)
M. D. S. w razie ataków co pół godziny po 10 kropli, następnie co godziny lub co 2 godziny po 10 kropli na cukrze lub w wodzie.

Chory musi leżeć w łóżku tak długo, dopóki stolec nie okaże się zsiadłym. Krople te zalecam szczególnie tym, którzy mieszkają na wsi, zkąd do apteki jest zazwyczaj daleko.

Ci panowie, którzy sądzą, że należy za pomocą kąpieli podnieść temperaturę skóry chorego, która zawsze się zniża, lub zalecali gorącą herbatę, którą chory wyrzucał, a wzbraniali zimnej wody, której chory usilnie potrzebuje, mylą się bardzo. Przy leczeniu chorych należy dążyć przedewszystkiem do zwalczenia cierpień kiszkowych, tudzież nie dopuszczać do porażenia serca. W tym celu okazały się okłady zimne na brzuchu bardzo skutecznemi. Aby krwi dostarczyć potrzebnej niezbędnie wody, należy choremu podawać w małych przestankach bardzo małą ilość wody lodowej, lub małe kawałki lodu.

We wszystkich wypadkach przekonano się, że chory pijąc zimną wodę cierpi daleko mniej. Gdy puls staje się małym, a chory widocznie słabnie, należy mu podawać od czasu do czasu środki drażniące, aby zapobiedz porażeniu serca, podczas procesu niezmiernie ostrego w kiszkach. Tym środkiem będzie wino szampańskie z lodem, które ubodzy zastąpić mogą rumem rozcieńczonym wodą. Przeciwko boleśnym kurczom używać należy nacierania spirytusem gorącym lub przyłożyć gorczycę rozrobioną z octem. W ostatnich czasach bardzo skutecznym okazał się także olej dziegciowy tak do nacierania, jak też do zadawania na wewnątrz po parę kropli. Wiadoma rzecz, jak Moskale ochraniają się od pasożytów i innego robactwa, smarując tym olejem koszule, szczególnie podczas wojny, gdy trudno o zmianę bielizny, co też robią i nasi Bojki.

Podczas właściwego ataku cholery, nie należy chorym dawać żadnych pokarmów, nawet po ukończeniu napadu. Kiedy następuje reakcja, można podawać potrawy z wielką przezornością i to tylko bardzo lekkie, jako to: rozcieńczone mleko, rosół i cokolwiek bułki, inaczej można narazić chorego na niebezpieczne podrażnienie kiszek. Gdy się pojawi stolec zsiadły i uformowany, podać można pożywniejsze i gęstsze jadło (drobna kaszka na wodzie lub na buljonie).

Przepisów powyższych należy przestrzegać ściśle, gdyż zaniechanie ich opłacić można bardzo drogo.

ły, które mają być usunięte, po porozumieniu się jenerała Tołstoja z zastępcą Hurki, Krüdenerem.
(Dzien. Pozn.)

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 20. lipca. Na mocy wyroku petersburskiego wojenno-okręgowego sądu, został radca tajny Rossickij, za przestępstwa których się dopuścił będąc intendantem wojskowym podczas wojny tureckiej w latach 1877 i 1878-ym, wydalony ze służby bez pozbawienia rang, z zamknięciem w twierdzy na 10 miesięcy i dni 20; z utratą niektórych szczególnych osobistych i stanowych, a przez służbę nabytych praw i przywilejów. — Z powodu odsiedzenia kary więziennej przez redaktora *Słowa* lwowskiego, p. Płoszczańskawo, zamieszcza *Świet* artykuł wstępny, poświęcony walce Rusinów z Polakami w ogóle w Galicji, a w szczególności „niewinnym męczennikom" i temu, co główny ich reprezentant napisał po opuszczeniu więzienia o procesie, „konstatując fakt, że Ruś nie upadła na duchu, lecz z większą jeszcze energją stoi na straży swoich praw, i odrzekając się wspólnie z całym halicko-rusińskim narodem od współdziałania ku przywróceniu dawnych polskich porządków na Rusi". Na to *Świet*: „Odezwa p. Płoszczańskawo brzmi szlachetnie i silnie, lecz chodzi o to, że gdyby rzeczywiście Polacy zaczęli brać górę, rząd austrjacki zwróciłby się zaraz przeciwko nim. Rząd austrjacki chce poniżenia Rosjan w Galicji, lecz nie życzy sobie bynajmniej tryumfu Polaków. Potrzebuje po prostu, by Rosjanie (Rusini) i Polacy kłócili się wiecznie i tem gubili się wzajemnie. Przy takim stanie rzeczy, Rosjanie wielkiego imperjum rosyjskiego nie powinni drażnić walki i działać w myśl wroga, lecz przeciwnie wybrać taki punkt wyjścia, przy którym mogłoby powstać wspólne działanie, by walkę zastąpiło uspokojenie. Czas przestać odegrywać rolę podpalaczy własnej chaty". *Vox clamantis in deserto...*

Petersburskie *Echo* donosi, że naczelnik petersburskiego sztabu okręgowego rozesłał polecenie do wszystkich instytucyj zarządu wojennego, na które wkłada się obowiązek ściągnąć własnoręczne deklaracje od wszystkich, pozostających na służbie wojennej, o tem, czy mają oni jakiekolwiek zakłady handlowe, czy przyjmują udział w jakich towarzystwach akcyjnych, bankach, kantorach i t. d., i czy wogóle nie zajmują jakich prywatnych posad?... Z tego widać, że rząd zamierza prawo o „niesowmiestitielnosti" zastosować z całą surowością i w wojsku.

Przepisy

o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek na meljoracje gruntów.

Rozdział II.

Udzielanie pożyczek spółkom wodnym.

§. 5. Spółka wodna żądająca od Banku krajowego pożyczki na którybądź z celów, dla których została zawiązana, winna przedstawić:

a) najświeższy urzędownie stwierdzony wypis z księgi wodnej; b) dokument uznania wydany przez właściwą władzę; c) statut spółki; d) spis jej członków; e) kosztorys wykonać się mających robót za fundusze pochodzące z zażądanej pożyczki (§. 3.), zatwierdzony przez właściwą władzę i zaopatrzony poświadczeniem, iż zatwierdzenie kosztorysu stało się prawomocnem; f) uchwałę w przedmiocie pożyczki od Banku krajowego zaciągnąć się mającej z oznaczeniem wysokości do jakiej jest ona żądaną i celu na jaki ma być użytą, wreszcie osób, które skrypt dłużny dla tegoż Banku zeznać i podpisać, a następnie jej walutę odebrać będą uprawnione.

Uchwała ta winna być w całej osnowie zatwierdzoną przez właściwą władzę.

§. 6. Wszystkie dokumenta winne być Bankowi przedstawione, albo w oryginale, albo w odpisach urzędownie uwierzytelnionych.

§. 7. Bank krajowy będzie władnym zażądać od spółki wodnej dowodów i wyjaśnień, jakich uzna potrzebę, oprócz tych, które w §. 5 zostały wymienione. Będzie także władnym odmówić udzielenia pożyczki bez wskazywania dla jakich powodów jej odmawia.

§. 8. Po ocenieniu dowodów przez spółkę wodną przedstawionych, Bank krajowy oznaczy wysokość udzielić się mającej pożyczki i wyda na nią promesę wskazującą szczegółowo warunki, od których spełnienia wypłatę tejże pożyczki czyni zawisłą.

§. 9. Spółka wodna żądająca pożyczki winna po otrzymaniu promesy przez swych legalnych reprezentantów (§. 5. lit. f.) zeznać akt notarjalny wyrażający:

a) zumę zaciąganego długu; b) przyjęcie i poddanie się wszystkim zobowiązaniom wymienionym niżej w rozdziale IV. niniejszych przepisów, a określającym warunki, pod jakiemi każda na podstawie przepisów zażądana pożyczka jest przez Bank krajowy udzielaną; c) przyjęcie warunków dodatkowych i obowiązków umownych zastrzeżonych w promesie przez Bank krajowy wydanej.

Rozdział III.

Udzielanie pożyczek właścicielom majątków ziemskich.

§. 10. Właściciel majątku ziemskiego żądający od Banku krajowego pożyczki na drenowanie, winien przedstawić:

a) wykaz hipoteczny; b) projekt techniczny wraz ze szczegółowym kosztorysem zamierzonego drenowania.

Ilekroć projekt nie będzie dziełem biura meljoracyjnego istniejącego przy Wydziale krajowym, żądający pożyczki winien dołączyć opinię tegoż biura, poświadczającą, że projekt pod względem technicznym zasługuje na przyjęcie lub wprowadzającą doń zmiany, i że suma w kosztorysie oznaczona jest rzeczywiście potrzebną na wykonanie zamierzonego drenowania.

c) opinię Zarządu właściwego oddziału towarzystwa gospodarczego lub rolniczego, wskazującą czy i w jakim stosunku zwiększoną będzie rentowność gruntu po jego zdrenowaniu.

W razie nieprzedstawienia tej opinji Bank krajowy zażąda jej od rzeczoznawców przez siebie wyznaczonych na koszt żądającego pożyczki.

§. 11. Po ocenieniu dowodów wymienionych w paragrafie poprzedzającym Bank krajowy oznaczy wysokość udzielić się mającej pożyczki i wyda na nią promesę, w której wskaże zarazem szczegółowe warunki, od których spełnienia wypłatę tejże pożyczki czyni zawisłą.

Bank będzie wszakże władnym odmówić pożyczki bez potrzeby wskazywania dla jakich powodów ją odmawia.

§. 12. Po otrzymaniu promesy żądający pożyczki winien zeznać akt notarjalny na rzecz Banku krajowego, wyrażający:

a) sumę zaciąganego długu; b) przyjęcie i poddanie się wszystkim zobowiązaniom wymienionym niżej w rozdz. IV. niniejszych przepisów a określającym warunki pod jakiemi każda na podstawie tychże przepisów zażądana pożyczka, jest przez Bank krajowy udzielaną; c) przyjęcie warunków dodatkowych i obowiązków umownych zastrzeżonych w promesie przez Bank krajowy wydanej; d) zezwolenie na zabezpieczenie hipoteczne zaciąganej pożyczki wraz z procentami i z wszelkiemi opłatami dodatkowemi.

§. 13. Zaciągający pożyczkę jednocześnie z odbiorem obligacyj meljoracyjnych stanowiących jej walutę za odpowiedniem pokwitowaniem sądownie lub notarjalnie zalegalizowanem, będzie w obowiązku rzeczone obligacje meljoracyjne pozostawić w bezpłatnym depozycie Banku krajowego. Obligacje te bowiem będą mu przez tenże Bank wydawanemi w miarę dokonywanego drenowania za każdym razem tylko w kwocie odpowiadającej kosztorysowi (§. 12. ust. b.). Każda przeto wypłata częściowa rzeczonego depozytu dopełnianą być ma nieinaczej, jak na podstawie poświadczenia inżyniera kierującego robotami, iż dana część tych robót już została wykonaną kosztem przynajmniej dorównywającym tej kwocie, której wydanie z depozytu jest od Banku żądanem. Poświadczenie to winno być popartem sprawdzeniem ilości i kosztu dokonanych robót przez zarząd właściwego oddziału towarzystwa gospodarczego lub rolniczego, albo przez rzeczoznawców ze strony Banku kosztem drenującego na grunt zesłanych (§. 10. ust. c).

§. 14. Każda pożyczka zaciągana na podstawie niniejszych przepisów użytą być winna jedynie i wyłącznie na pokrycie kosztów zamierzonego drenowania i przez Bank krajowy jedynie na ten cel będzie udzieloną, tem samem więc waluta każdej z tych pożyczek bezwarunkowo nie może być na żaden inny cel wydatkowaną. Aż do zupełnego przeto ukończenia robót w projekcie i w kosztorysie wykazanych (§. 10. ust. b.) otrzymującego pożyczkę ciążyć będzie na rzecz Banku krajowego obowiązek ukończenia rzeczonych robót. Wykonanie powyższego obowiązku ubezpieczonem zostaje walutą pożyczki w depozycie tegoż Banku zatrzymaną, na której służyć mu będzie prawo zastawu. Skutkiem czego depozyt ten w żadnym razie nie będzie mógł stawać się przedmiotem ani dochodzenia, ani zabezpieczenia sądowego na rzecz pretensji osób trzecich bez względu na źródło i naturę tychże pretensyj.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

KRONIKA

Lwów dnia 22. lipca.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz powrócił wczoraj pociągiem kurjerskim do Lwowa. — Członek Wydz. kraj. hr. Władysław Badeni, powrócił wczoraj wieczorem z podróży inspekcyjnej. — Głównodowodzący książę Wirtembergski odbywa od wtorku inspekcję garnizonów, stacjonowanych na Bukowinie. — Dnia 20. bm odbyły się zaręczyny panny Michaliny Köwess, córki radcy Namiestnictwa, z p. Henrykiem Hayderer em, zastępcą prokuratora państwa w Przemyślu.— Ks. biskup wileński Adam Stanisław Krasiński, powrócił wczoraj po południu do Krakowa z kilkodniowej wycieczki. — W Krakowie odbył się wczoraj ślub p. Stanisława Pilińskiego, konsula austr. w Niżu, z panną Marją Milieską, córką właściciela dóbr i obywatela m. Krakowa p. Ksawerego Milieskiego. — Wacław Nawrocki, uczeń krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, zmarł d. 23. bm., przeżywszy lat 24. — Hilary Dunin Kęplicz, obywatel dóbr ziemskich, b. oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł dnia 20. bm. w Romanowem Siole, przeżywszy lat 77. — Dr. Andrzej Obrzut, b. uczeń uniw. Jag., mianowany został asystentem anatomji patalogicznej na uniwersytecie czeskim w Pradze.

Kalendarz. Sobota: Anny matki N. P. M. Wschód słońca o godz. 4. min. 32, zachód o godz. 7. min. 36.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Dla ofiar powodzi. Wykaz XXIII. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego: Dr. Wesołowski ze Złoczowa złr. 10. Dyrektor W. Smolka 10. Juljusz i Gabrjela Nahlikowie 30. Leonard Rychlicki Kranzberg 50. Towarzystwo polskie bratniej pomocy i Czytelnia polska w Czerniowcach II. składka 83. Ks. kanclerz Jan Szymonowicz ze składki w parafji łysieckiej 6·58, ze składki w parafji ormiańskiej w Horodence 5, razem 11·58. P. Adolf Promiński, prezes Rady pow. w Trembowli, nadesłał składki zebrane przez panie Kaliniewiczowę i Szeferowę z p. Promińskim 48; panie Olpińskę i Wellerowę z p. Władysławem Kaliniewiczem 22·63; panie Dzierzyńskę i Promińskę z ks. Piaskiewiczem 43·70; dr. Kollera z Mikuliniec 22; panię Rudnickę i Rosenstokowę z Janowa 23·40; panie Garlickę i Gordaszewskę z Budzanowa 78·94; Włodzimierz hr. Baworowski ze Strusowa 25; pani Janicka z Łoszniowa 15; W Reich z Tiutkowa 2. Czysty dochód z festynu ludowego z loterją fantową i zabawą wieczorną, urządzonego przez komitet w Trembowli złr. 232·34; razem z powiatu trembowelskiego 512·1.

Ogółem wpłynęło do dnia dzisiejszego do kasy Banku krajowego złr. 45·542·85.

Na uczczenie patrona Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli, opiekuna miasta Lwowa, odprawi się uroczyste nabożeństwo w niedzielę dnia 27. lipca r. b. o godzinie wpół do 11ej rano w kościele OO. Bernardynów, na które zaprasza dyrekcja Stowarzyszenia.

Prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Turze wielkiej, nadało Namiestnictwo ks. Aleksemu Zarzyckiemu, gr. kat. proboszczowi w Zarudziu.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Ks. K. Stecz, dawniej koop. w Załościach, po odzyskaniu zdrowia przeznaczony został na koop. w Sasowie. — Przeniesieni: ks. K. Jaworek, dotychczasowy admin. w Pieniakach, na koop. do Dunajowa; ks. St. Juszczak, koop. w Dunajowie, do Jezierny; O. A. Jankiewicz, z zak. OO. Bernardynów, uwolniony od obowiązków koop. w Jezierny; ks. A. Jaskółka, koop. w Tokach, przeniesiony do Kamionki; ks. W. Tokarz, koop. w Podkamieniu, do Toków.

Dyecezja tarnowska. Dnia 16. lipca otrzymali święcenie presbyterjatu z rąk ks. biskupa następujący ukończeni pastoraliści: ks. J. Dagnan, J. Dziża, W. Gadowski, F. Górski, J. Kowalski, L. Łękawa, J. Mamak, B. Miętus, J. Mirecki, M. Muchowicz, J. Pabian, A. Ptaszkowski, Wł. Strzelecki, W. Tylka. Czterech ukończonych pastoralistów, mianowicie: ks. W. Chendyński, J. Górnik, L. Ligaszewski i P. Wiatr otrzymali tylko djakonat z braku dostatecznego wieku.

Dnia 13. lipca zmarł nagle w Pleśnej proboszcz miejscowy ks. Antoni Turner, ur. 1828, ord. 1852. Administrację osieroconej parafii powierzono ks. J. Bednarzowi, wikaremu z Ciężkowic. Konkurs na Pleśną rozpisany do końca sierpnia.

Odkrycia. W Babiey, w powiecie rzeszowskim, majętności hr. R. Łubieńskiego, ostatnie wylewy urwały część brzegów Wisłoki i odkryły oprócz wielkiej ilości kloców dębowych sczerniałych ale zupełnie zdrowych, także szczątki słonia albo może mamuta. Hr. Łubieński zamierza przywieść podobno do Lwowa podczas Sejmu te szczątki przedpotopowe, i zaprosić znawców, a mianowicie prof. Dybowskiego do orzeczenia o ich pochodzeniu i wartości, a gdyby rzeczywiście pochodziły z tak oddalonych czasów i przedstawiały wartość dla nauki, podarować je jednemu z Muzeów lwowskich. Dotychczas oprócz olbrzymiej kości, która prawdopodobnie pochodzi z nogi, odkryto dobrze zachowany olbrzymiej wielkości kieł i część rogu jelenia. Poszukiwania trwają dalej. Równocześnie hr. Łubieński pilnie poszukuje w porozumieniu z okolicznymi włościanami, za węglem kamiennym, którego coraz więcej znajduje się śladów. W jednej włości sąsiedniej kilku włościan pali od paru miesięcy wyłącznie węglem. Niewiadomo jednak, czy to będą pokłady, czy tylko może sporadyczne objawy. Naturalnie, że żydzi próbowali już nabyć grunta od włościan, ale ci mając dobrze uzasadnione zaufanie do hr. Łubieńskiego, dotychczas wyłącznie jego słuchają i tylko z nim się znoszą.

Mianowania w armji. Pułkownik Leon Wawrausch, komendant lwowskiego batalionu pieszego obrony krajowej nr. 63, przeniesiony do batalionu ołomunieckiego nr. 15, a pułkownik i komendant batalionu suczawskiego nr. 78 do batalionu lwowskiego nr. 63. — Kapitan I. klasy obrony krajowej, Rudolf Riemer, mianowany komendantem batalionu suczawskiego nr. 78.

Z Izby sądowej. Wiadomość wczorajszą o uwolnieniu z więzienia dwóch świadków odwodowych z procesu p. Mehoffera, musimy w ten sposób sprostować, że tylko Kamodzińskiego wypuszczono na wolność, zaś Altmann pozostaje jeszcze w więzieniu. Ten ostatni wniósł do sądu krajowego wyższego przeciw uchwale uwięzienia rekurs, który nie jest jeszcze rozstrzygnięty.

Członkowie „Sokoła" z Kolina w Czechach, przybędą do Krakowa 10. sierpnia, a nie 15., jak poprzednio było zapowiedzianem.

Samowola robotników tramwajowych. Onegdaj po południu była okolica rampy kolejowej przy ulicy Żółkiewskiej widownią bitek i krzyków aż do późnego wieczora. Jeden z robotników zajętych przy układaniu torów tramwajowych, w stanie widocznie nietrzeźwym, uzbrojony w pałkę ustawił się przy rampie (nie wiadomo z czyjego polecenia?) i odpowiednemi sobie wyrazami rozkazywał wszystkim furom i dorożkom jechać inną drogą, grożąc furmanom pałką. Bojaźliwsi i obcy słuchali jego rozkazów, inni po zawziętej walce z drągalem jechali wprost ulicą Żółkiewską. Z powodu, że burdy takie, jak onegdajsze, powtarzać się mogą jeszcze częściej, upraszają mieszkańcy ulicy Żółkiewskiej o jaką inną straż i w charakterze służbowym.

Znaczna kradzież popełniona została w nocy na 27. czerwca b. r. u włościanina Wasyla Jankowa w Wołosatem, miejscowości położonej na granicy węgierskiej, w powiecie liskim. Niewiadomi sprawcy dostawszy się przez okno do zamkniętej komory, ukradli 4667 zł. w notach bankowych i państwowych, 372 zł. 50 ct. w brzęczącej monecie srebrnej i zdawkowej, a w odzieży i płótnie około 250 zł. Energiczne dochodzenie sądowe jest w toku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 24. lipca. Skradziono pani A. M. pulares z kwotą 3 złr. 50 ct. i kartkę zast. l. 29108. pani F. M. pulares z kwotą 8 złr. 27 ct., panu J. H. poduszkę wart. 3 złr., a A. B. pulares z kwotą 11 złr. 60 ct. — Zgubiono kartkę zast l. 72011. — Znaleziono żółte koronki do sukni, kartkę zast. l. 31149, srebrny zegarek ze stalowym łańcuszkiem i kartkę zast. l. 11292.

Zabłotów 24. lipca. By zapobiedz epidemji, która obecnie we Francji się wzmaga, zawiązało się w naszem miasteczku Towarzystwo ku zaprowadzeniu i bezustannemu nadzorowaniu czystości tak we wszystkich ulicach, jako też około domów. Do Towarzystwa należą pp. Chorzemski, jako przewodniczący, ks. Karatnicki, ks. Górski, Mayer Rath, Chaim Singer, Ilko Baczuk, dr. Horn, aptekarz Domain i Nikodym. Pierwsze posiedzenie tego Stowarzyszenia oznaczono na dzień 27 lipca b. r. celem obmyślenia i sprowadzenia środków disinfekcyjnych. Chociaż epidemji jeszcze daleko od Galicji, to przewidzieć nie można, czyli i do nas nie nadejdzie, przeto przykład dany przez miasteczko nasze zalecamy i innym miastom do naśladowania.

Brzeżany 23. lipca. Pod przewodnictwem radcy szkol., p. Ant. Sołtykiewicza, odbył się tu w dniach od 16.—22. bm. egzamin dojrzałości, do którego zgłosiło się 40 uczniów publicznych i 1 eksternista. Świadectwo chlubne otrzymali: Schenker Henryk, Rawicz Jakób, Landau Henryk, Kuryś Michał. Za dojrzałych uznani: Kułakowski Wojc., Weidmann Natan, Flach Wiktor, Kuzyk Kornel, Sodomora Grzegorz, Markowski Adam, Kniaź Lud., Markiewicz Jan, Stetkiewicz Jerzy, Zarzycki Onufry, Weihrauch Leib, Łukawiecki Zenon, Kolmer Fel., Kukurudza Mik., Niedźwiecki Jan, Foka Mich., Witoszyński Eug., Pańkiewicz Jul., Krohn Daniel, Frühling Rudolf, Ulwański Jan, Hass Izrael, Garbaczewski Michał. Jeden uczeń publiczny i jeden eksternista reprobowani na pół roku, jeden uczeń publiczny na rok, 11 abiturjentów mogą po ferjach poprawić egzamin z jednego przedmiotu.

Bełz 20. lipca. Od dwóch lat już posiedzenia tutejszej rady gminnej były widownią ciągłych walk między zwierzchnością gminną a radą i komitetem lasowym, ustanowionym do nadzoru lasu miejskiego, który wyłamywał się od wszelkiej kontroli i nadzoru ze strony burmistrza.

Na liczne skargi zesłał Wydział kraj. komisję do zbadania gospodarki gminnej, a wysłany sekretarz Wydziału kraj., p. Michalczewski, skonstatował karygodne nieporządki i w administracji gminnej. Dość nadmienić, że rachunki gminne od 9 lat nie były sprawdzone, a od 2ch lat rada gminna nie zatwierdzała nawet budżetu gminnego. Miasto samo na zewnątrz przedstawiało jeden obraz brudu i nieporządku. Drogi gminne doprowadzono do takiego zaniedbania, że Starostwo zamknąć musiało ze względu na bezpieczeństwo osób jedną z głównych ulic w pośród rynku. Nawet dostarczanie materjałów z lasu miejskiego, liczącego przeszło 1600 morgów, natrafiało na trudności. Stan ten przedstawiono p. namiestnikowi podczas jego pobytu w tych stronach, przy otwarciu kolei Jarosławsko-Sokalskiej, przechodzącej przez miasto Bełz, i na wniosek Wydziału kraj. usunął p. namiestnik z urzędu dotychczasowego burmistrza i rozwiązał Radę gminną. Skutkiem tego przybył do naszego miasta przed kilku dniami jako delegat rządowy ck. komisarz, p. Dyonizy Zawadzki, zarządził dnia 16. bm. rozwiązanie Rady miejskiej i objął zarząd tutejszej gminy.

Jarosław 23. lipca. Według reskryptu z dnia 30. czerwca br. zezwolił minister wyznań i oświaty, aby w celu stopniowego przeistoczenia tutejszej państwowej szkoły realnej na zupełne gimnazjum państwowe, otworzoną została prowizorycznie pierwsza klasa gimnazjalna z początkiem roku szkolnego 1884/5.

Stanisławów. Przybył tu magik, p. A. Siedlecki, z panią Florą (medium). Po dwóch przedstawieniach, w sobotę i niedzielę, odjeżdża do Czerniowiec, zkąd powróci do Lwowa, dla dania przedstawienia na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców Galicji.

Warszawa 22. lipca. Ksiądz arcybiskup zwidził dziś z rana tutejszy zakład paralityków i nieuleczalnych, gdzie przyjmowany był przez opiekunów i opiekunki tej pożytecznej instytucji, mianowicie pp. Byszewskiego i Wolskiego, oraz panie Aleksandrę Borkowską i Klementynę Łubieńską. Po odprawieniu mszy ks. arcypasterz zwrócił się z serdeczną przemową do pensjonarzów tego zakładu, poczem udzielił im sakramentu bierzmowania. Ks. arcybiskup opuścił zakład widocznie zadowolony, wyrażając opiekunom zakładu zupełne swe uznanie.

Ks. arcybiskup Popiel uległ przykremu wypadkowi, który na szczęście nie pociągnął za sobą smutniejszych następstw. Mianowicie w chwili, gdy kareta wioząca arcypasterza, skręcała z ulicy Długiej na Miodową, wpadł na nią pędzący z przeciwnej strony ciężki omnibus hotelowy. Woźnica karety arcybiskupiej nie stracił przytomności, lecz starał się ściągnąć konie i skręcając, uniknąć fatalnego spotkania. Było już jednak za późno. Dyszel omnibusu dosięgnął boku karety, wybił w nim dziurę i trafił arcybiskupa w głowę. Skaleczenie nie jest niebezpieczne, jednakże bardzo bolesne.

Zaangażowana do Warszawy na 3 miesiące sezonu jesiennego pierwsza tancerka włoska, p. Giuri, otrzyma od dyrekcji teatrów 2200 rubli, a mianowicie za pierwszy miesiąc wrzesień, który we Włoszech liczy się do lata, 600 rubli, a za październik i listopad po 800 rubli.

W celu położenia tamy demoralizacji, szerzonej przez szynki, a nadto dla zapobieżenia szulerce, która od pewnego czasu w przerażających rozmiarach w takich zakładach kwitnąć zaczęła, istnieje, jak nam mówiono, projekt, ażeby wszelkie szynki zamykane były w dnie powszednie już o godz. 8 wieczorem, w niedziele i święta zaś nie otwierane wcale. Nadto właściciele wszelkich szynków i bawaryj, któryżby pozwalali w swych zakładach na grę hazardowną, mają być pozbawieni raz na zawsze prawa wykupywania patentów, a tem samem i prawa prowadzenia nadal swego procederu.

Ajenci zagraniczni nie przestają nawidzać Warszawy, celem wykupywania zabytków starożytnych. Usiłowania ich jednakże nie zawsze osiągają pożądany skutek. Jeden z tych ajentów, przybyły z nad Tamizy, po kilkudniowym pobycie w Warszawie odjechał z niczem, nie mogąc wynaleźć amatorów pozbywania pamiątek.

Wiedeń 23. lipca. *(Samobójstwo.)* Wczoraj udał się właściciel realności Karol Streicher ze swojej willi w Pötzleinsdorf do pomieszkania we Wiedniu, przyśróbował w swym pokoju rurę kauczukową do lampy gazowej, obwinął ją sobie koło szyi, wziął drugi koniec do ust i zakończył w ten sposób życie. Streicher zapadał już od dłuższego czasu w melancholję. Uchodził on za bardzo bogatego. Na sekretarzyku leżała karteczka jego ręką pisana, na której były słowa: „Tak więc niechaj się spełni przeznaczenie rodziny naszej."

Trzęsienie ziemi w Zagrzebiu. Z Zagrzebia donoszą pod datą 20. bm.: Ubiegła noc była jedną z najstraszniejszych jaką tu pamiętają. O godz. 9 wieczorem zasłoniły czarne chmury niebo, a silny wiatr pędził tumany kurzu. Burza chwilowo przeszła, ale o godz. 1 po północy wróciła z tem większą gwałtownością. Jasne błyskawice przerywały nieustannie ciemność nocną, a pioruny wśród gęstego deszczu biły jeden po drugim. Wśród tej strasznej burzy o godz. 1 min. 14 dało się czuć krótkie ale silne trzęsienie ziemi, a mimo grzmotów, słychać było huk podziemny. Noc była straszna. Dopiero około godz. 2 uspokoiło się nieco i zdala słychać było grzmoty i widać było tu i owdzie błyskawicę przeszywającą powietrze. Dziś spadł termometr na 15° R., podczas gdy wczoraj stał w cieniu wyżej 29° R. Niebo i dziś pokryte chmurami, a deszcz leje ciągle.

Samobójstwo Hartmana. Pisma amerykańskie donoszą, że przed kilkoma dniami odebrał sobie życie znany socjalista Leon Hartman, który ostatniemi czasy mieszkał w Nowym Jorku. W zimie 1881 mieszkał Hartman w Londynie, żyjąc z tego, co mu przysyłali zwolennicy jego z Rosji, albo z honorarjów pism londyńskich za wiadomości o partji rewolucjonistów w Rosji. Ależ te skromne dochody musiał często dzielić z towarzyszami przebywającemi w Londynie. Były dnie, w których bogaty niegdyś Hartman nie miał co jeść i był zmuszony zastawiać swe rzeczy wartościowe, których nie miał zresztą wiele; gruby zegar kieszonkowy prawdziwej rosyjskiej roboty był najdroższym przedmiotem, jaki posiadał do zastawu. Zegar ten ma swą „historję": Gdy Hartman przebywał w październiku i listopadzie 1879 r. ze straconą dnia 15. kwietnia 1881 r. w Petersburgu Zofją Perowską, w znanym małym domku w Moskwie przy kolei moskiewsko-kurskiej i kopał ztąd chodniki podziemne pod nasyp wspomnianej kolei, wyszły mu nagle pieniadze. Perowska poradziła mu, by zastawił swój zegar srebrny. Otrzymał on za niego ośm rubli, którymi mógł dokończyć przygotowania do zamachu. Ta jednak okoliczność udaremniła zamach. W braku zegarka nie wiedział Hartman, kiedy właściwie przyjeżdża cesarski pociąg i wysadził w powietrze zamiast cesarskiego — pierwszy pociąg dworski z urzędnikami i służbą. Zamach 1. grudnia 1879 był też jedynym głośnym czynem Hartmana podczas całej jego działalności rewolucyjnej w kraju i za granicą. Syn ubogiego niemieckiego kupca, posiadał Hartman po ojcu tylko energję; wychowanie jego było zaniedbane. Rozpoczynał wiele rzeczy, ale niczego nie dokończył. Z północy udał się na południe, by tu uczęszczać do szkół w Taganrogu, Odesie i innych miejscach, ale na to tylko, by je wkrótce opuścić. Chciał zostać nauczycielem szkół ludowych, ale i to mu się nie udało. Zawody i nędza, w jakiej się znajdował, zapędziły go w ramiona rewolucji rosyjskiej. Niebawem stał się najgoretszym i najenergiczniejszym zwolennikiem teorji przewrotu Bakunina. Kochanka jego, Zofja Perowska, wyświadczyła mu też wiele usług. Oto dwa przykłady: Pewnego dnia, gdy Hartman i towarzysze zajęci byli kopaniem i zakładaniem min, wszedł do ich domku kupiec moskiewski, by go oglądnąć, chcąc go od obecnych właścicieli nabyć. Perowskiej kosztowało wiele trudu, aby go wstrzymać od oglądania domu, gdyż musiałby zobaczyć wykopaną ziemię i chodnik, i zdradzić plan. Perowska wysłuchała uważnie kupca, a potem udając głupkowatą, kazała sobie całą rzecz na nowo opowiedzieć. Kupiec zadawał sobie wiele pracy, by jej wytłumaczyć, że musi oglądnąć dom nim kupi. Perowska atoli ciągle udając głupkowatą i warjatkę, doprowadziła kupca do niecierpliwości, tak, iż tenże odszedł, splunąwszy przed nią i rzuciwszy jej kilka słów obelżywych. Hartman i towarzysze, którzy słyszeli to wszystko z ukrycia, musieli się wstrzymywać, by nie wybuchnąć śmiechem. Innym razem powstał w bliskości domku pożar. Sąsiedzi przybiegli ze wszech stron, chcieli wejść do domu, by wynieść wszystko ze środka. Naturalnie byliby wszystko odkryli i zdradzili. Perowska i temu umiała zaradzić. Pochwyciła obraz świętego, stanęła z nim we drzwiach domu i wołała: „Nie ruszać, nie ruszać, to wola Boga, św. Mikołaj obroni nasz dom!" I w istocie, nikt się nie odważył zbliżyć, by wejść do domu. Dom się nie spalił, a spiskowcy zawdzięczali znów ratunek zmyślności Perowskiej. Domek ten przed kilku miesiącami zlicytowano i zburzono. Zofję Perowską, jak wiadomo, stracono w Petersburgu 15. kwietnia 1881 przez powieszenie, a obecnie i Leon Hartman zakończył życie zdala od kraju rodzinnego samobójstwem.

Pomocnik księgarski posłem. Świeżo przeznaczony do Wiednia poseł amerykański, pan John M. Francis, który dotychczas reprezentował Stany Zjednoczone u dworu greckiego, rozpoczął karjerę swoją jako pomocnik księgarski. Później wyawansował na właściciela i redaktora dziennika *Troy Times*, założonego przezeń w r. 1857, który też dotychczas jest jego własnością i stale występuje zawsze po stronie partji republikańskiej. Mr. Francis liczy obecnie 61 lat życia. Dotychczasowy poseł amerykański w Wiedniu, pan Taft, odchodzi, jak wiadomo, do Petersburga.

Przezorność. — Cóż to zmieniłeś zamiar... wyjeżdżasz?

— Tak, uciekam — przed cholerą do Zakopanego.

— Alboż ta pani i tam cię znaleść nie może?

— Ba! zmieniam nazwisko i zachowuję ściśle incognito.

Sprostowanie. W *Dzienniku Polskim* z dnia 23. lipca b. r. umieszczono w kronice wiadomość z Drohobycza, jakoby w Borysławiu na Wolance w skutek ekscesu antysemickiego 8 domów żydowskich zburzono i wielu izraelitów ciężko na ciele uszkodzono. Upraszam na podstawie §. 19. ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze Dziennika sprostowania, iż wedle dochodzenia na miejscu prowadzonego doniesienie o zburzeniu 8 domów żydowskich i ciężkiem uszkodzeniu cielesnem wielu izraelitów nie jest zgodne z prawdą.

C. k. prokurator w Samborze,
Worcniecki.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wieczorek dramatyczny drugi i ostatni, z którego część dochodu przeznaczył p. Gustaw Fiszer na korzyść dotkniętych powodzią, nie zgromadził wprawdzie wczoraj takiego tłumu publiczności, jak pierwszy, niemniej jednak zapełnił salę kasyna mieszczańskiego. P. Fiszer złożył ponowny dowód swego savoir i savoir faire artystycznie wykończonem przedstawieniem tak odmiennych typów charakterystycznych, jak np.: Arona z komedji Korzeniowskiego „Żydzi" i „urlopnika Stefana;" Molierowskiego Harpagona i bakałarza Kałamarzowskiego, żyda Silbersteina itp., za co zbierał huczne brawa i rzęsiste oklaski.

P. Stanisław Konopka, artysta dramatyczny i deklamator, otrzymał pozwolenie na urządzanie po koniec czerwca 1885 r. we wszystkich miejscowościach kraju, będących siedzibą starostw, odczytów dzieł dramatycznych i poezyj.

Ulubieńcem świata artystycznego w Londynie jest chwilowo Reszke, mianowicie w roli Mefistofelesa Gounoda. Rodak nasz zaćmiewa tam Nicolinich, Marconich i Montich, zarówno bogactwem, siłą i pewnością w najwyszukańszych gamach głosu, jak niezrównaną akcją dramatyczną i całą postacią. Śpiewa także tam w „Coven Garden" Mierzwiński i również cieszy się niesłychanem powodzeniem.

P. Anna Konopacka równocześnie z wyjazdem Liszta do Bajreuth powróciła z Weimaru do Lwowa. O niepospolitych korzyściach podróży artystki zbytecznem byłoby wzmiankować. Od 3ch lat bowiem pracując pod kierunkiem mistrza, gra p. Konopackiej nabrała cech charakterystycznych, wspólnych artystom, kształcącym się pod dozorem Liszta. Korzyści zaś uczni Liszta z tegorocznego sezonu były tem świetniejsze, że prócz znakomitości muzycznych, jakie bawiły w Weimarze, był tam zjazd najznakomitszych kompozytorów, kapelmistrzów, dyrektorów, oraz profesorów konserwatorjum. Między innymi bawił tam także Saint Saëns.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 24. lipca. Początek o godzinie 7¼. Przewodniczący prezydent miasta p. Dąbrowski podaje Radzie do wiadomości zatwierdzającej, że na telegraficzną prośbę ks. Zwolińskiego z Dukli o zasiłek dla 300 rodzin, pozbawionych chleba w skutek pożaru, wysłał natychmiast na ręce proszącego 100 złr.

Rada udziela urlopu 2miesięcznego radnemu p. Marcelemu Madejskiemu, a 6tygodniowego pp. radnym Waleskiemu i Ruckerowi.

P. r. Gołąb przedstawia jako wniosek nagły odnośnej sekcji, ażeby z mających przyjść do Lwowa 5 batalionów wojska, w liczbie 6948 żołnierzy, z których tylko 4700 może znaleźć pomieszczenie w namiotach, ulokować na czas od 27. sierpnia do 6. września 1240 w cegielni Banku hipotecznego za opłatą 1400 złr., 420 w cegielni p. Karłowiczowej za 650 złr., resztę zaś w cegielni p. Menkesa za 500 złr., ogółem więc za 2550 złr. Rada przyjęła ten wniosek.

Następnie załatwiono kilka rekursów w sprawach policyjno budowniczych, poczem przyszedł pod obrady projekt nowej ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, który jak wiadomo, został przez rząd zwrócony już podobno po raz trzeci, a to celem przeprowadzenia w nim zmian co raz nowych, bez których ministerstwo nie może przedłożyć go do sankcji cesarskiej.

Ministerstwo zażądało zmiany najprzód we wstępie projektu a następnie w §§. 4, 5, 6, 9, 11, 13, 17, 29, 35, 44, 46, 51, 68, 74, 75, 78 i 79.

Zmiany te zostały dokonane i sekcja III. przez referenta r. p. Rudkowskiego wniosła

je przed Radę miejską. Pierwszy zabrał głos r. p. Aleksandrowicz i żądał, ponieważ Rada nie obeznała się jeszcze należycie z poczynionemi w projekcie zmianami, odroczenia rozprawy nad niemi jeszcze na dni 14.

Przeciwko temu powstał słusznie r. p. Kędzierski, przypominając że cały projekt ustawy był w Radzie szczegółowo dyskutowany, że poczyniono w nim zmiany po gruntownej rozwadze, że przeszedł przez osobną komisję i kilka sekcyj, dalsze więc obznajamianie się z nim jest zbyteczne.

Po upomnieniu prezydenta, iż tu wskazany jest jak największy pospiech, gdyż za kilka tygodni zbierze się Sejm, przez który ustawa przejść musi i że w tym celu należy ją przedłożyć jak najprędzej Wydziałowi krajowemu i po przypomnieniu, że projekt ustawy znajduje się w rękach radnych już więcej niż 14 dni, uchwalono natychmiastowe wzięcie projektu pod obrady i przyjęto bez dyskusji poczynione w nim zmiany, których dla braku miejsca podać nie możemy.

Wyrażamy tylko obawę czy sankcja ustawy nie natrafi znowu na jakie nieprzewidziane trudności, albowiem parę paragrafów zostawiono w brzmieniu poprzedniem oraz dodano jeden dział nowy „o postępowaniu przy budowlach publicznych lokalowych i w pobliżu kolei żelaznych". Nie trzeba bowiem zapominać, że należymy do „kraju niespodzianek", w którym nic przewidzieć nie można.

Posiedzenie skończyło się o godz. 9.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Sprawozdanie o żniwach i stanie urodzajów we wschodniej części Galicji, złożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego. (Dokończenie).

Kukurudza w powiecie cieszanowskim średnia — przemyślskim piękna. W Samborskiem średnia; toż samo w okolicach Bóbrki i Chodorowa, pod Złoczowem, Glinianami, gdzie się sprawiają na pasze jesienne. W Kołomyjskiem kukurudza średnia. Niepomyślny wpływ słoty na kukurudzę [illegible], że z powodu słoty obrobić jej wcześnie nie było można.

Konczyny, gdzie dobrze zebrać się udało, wszędzie rybne. W okolicy Rodek zebrano po 5 worów z morga, ale przez słotę bardzo straciła na wartości. Drugi pokos zapowiada się obiecująco.

Mięszanki po większej części dobre. Koło Kozowy, Jagielnicy średnie.

Len w powiecie cieszanowskim średni, tudzież w okolicach Leszczowatej, Baligrodu, koło Rudek i Sądowej Wiszni. Zresztą lny przeważnie dobre.

Konopie w Cieszanowskiem i Żółkiewskiem, pod Kolbuszową średnie; w Sanockiem złe. W Przemyskiem dobre, koło Rudek i Sądowej Wiszni średnie. Zresztą dobre.

Kartofle zaczynają się psuć; łodyga już schnie. Z powodu słoty w porę obrobić nie było można. W wielu miejscach teraz dopiero kończą podgartywać, ogólne kartofle już kwitną.

Buraków bardzo mało. Rok w ogóle niepomyślny na nie. W Zbarazkiem po części przeorano, bo muszka zjadła. Koło Kozowy całkiem prawie przepadły, gdyż z powodu słoty trudno było w porę obrobić. Podobnież w powiecie Borszczowskim wyginęły z wiosną. W Kołomyjskiem dobre.

Kapusty z nizin nadbrzeżnych powodzią zalanych woda zabrała ogromną ilość. W innych okolicach dobra bo deszcze jej służą.

Chmiel podobno po nizinach, skutkiem dłuższej słoty.

Proso dotychczas złe. Rok dżdżysty mu nie służy.

Tytoń koło Czortkowa, Horodenki dobry, w powiecie borszczowskim średni. W Kołomyjskiem słaby.

Siano po większej części zamokłe, lub powódź zabrała. Wcześnie skoszone więcej zepsuło się przez ciągłe słoty na pokosach lub w kopicach. Później skoszone dobre. Pod Kulikowem zebrano po dwa wozy z morga lżej.

Otawa pięknie rośnie.

Wiśnie i czereśnie bardzo średnio zrodziły. Pomimo że kwiatu było wiele. Koło Sieniawy, Cieszanowa, Kamionki, nieurodzaj na owoc zupełny. W Przemyskiem wiśni mało, czereśnie średnie. Jabłek i gruszek w ogóle mało. Koło Sądowej Wiszni jabłka dobre. Koło Krakowca nie dopisały. W Samborskiem [illegible] w ogóle bio[illegible].

Robocizna podrożała, bo włościanie zajęci obrobieniem własnych ogrodów i pól, nie spieszą na zarobek. W okolicach Sieniawy płacą dzień pieszy 25 ct., ciągły po złr. 1·80; w pow. cieszanowskim dzień pieszy 25–35 ct., ciągły po 2·60. Koło Kamionki strumiłowej płacą kosiarzom 50 ct. W Przemyskiem, Sanockiem dzień pieszy 25 do 30 ct., żeńca 40, poganiacza 30 ct.; w starostwie rawskiem dzień pieszy płacą 25 ct. i wyżej, ciągły 2—3 złr.

Około Wysocka nad Sanem kosztuje dzień pieszy 30 do 50 ct. Pod Kulikowem płacą od sierpa żeńcowi 40 ct., od kopy 30 ct.; pod Krakowcem płacą dzień pieszy po 25 do 30 ct., ciągły 1·50. W okolicy Niżankowic płacą dzień pieszy 20 ct., ciągły 1–1·50. Koło Jagielnicy żeńcowi od kopy po 25–30 ct., kosarzowi 40–50 ct., dzień ciągły 2–2·50. Pod Przemyślem żeńca 40 ct., ciągły 2 złr. Koło Sądowej Wiszni, Rudek płacą żeńcom 25 ct., dzień ciągły 1–2 złr. Koło Chyrowa żeńca po 30–50 ct., dzień ciągły 2–3 złr. W okolicy Komarna, Chodorowa dzień pieszy kosztuje 25–40 ct., ciągły tylko 1·20. Koło Podhajec płacą dzień pieszy 40–50 ct., ciągły 1·20 do 1·60.

W okolicach Toporowa, Krystynopola, Radziechowa i pod Glinianami płacą dzień pieszy 25 ct., ciągły po 1 złr. W Złoczowskiem koło Kniaża dzień pieszy po 40 ct., ciągły 2 złr. W okolicach Zbaraża dzień pieszy 30 ct., ciągły 1 złr. 20 ct. Na Podolu koło Budzanowa, Czortkowa, Horodenki dzień pieszy 25—40 ct., ciągły 1 złr. do 1 złr. 50 ct. Koło Jagielnicy żeńcowi od kopy po 40 ct. W Borszczowskiem kosztuje dzień pieszy 30–40 ct., ciągły 2–3 złr. Na Pokuciu kosztuje robotnik do obsapywania kukurudzy 25–35 ct. Kosarz 45–55 ct. dzień ciągły 1 złr. 50 ct. i wyżej.

Organizacja kolei państwowych. W Wiedniu odbyła się onegdaj pod przewodnictwem jeneralnego dyrektora kolei państwowych, szefa sekcyjnego Czedika, kilkugodzinna konferencja, w której [illegible] nad [illegible] i morawskiej [illegible] jak wiadomo, dnia 1. sierpnia, t. j. w chwili wejścia w życie jeneralnej dyrekcji kolei państwowych. W konferencji przyjęli udział: p. Pichler i [illegible] oddziałów [illegible] jeszcze [illegible] ukończenia [illegible] narady. Komisja ministerjalna, której poruczono zarząd galicyjskich kolei państwowych i morawsko-śląskiej kolei granicznej, [illegible] 1884, układa [illegible] w sprawie przeprowadzenia [illegible] kolei Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej [illegible] dnia 31. grudnia 1883. Równocześnie od- [illegible] Albrechta i morawskiej kolei granicznej. Owoż z dniem 1. sierpnia b. r. komisja ministerjalna będzie rozwiązaną, a wspomniane linje przejdą w zarząd jeneralnej dyrekcji kolei państwowych. Ruch na kolei arcyks. Albrechta, co do której rząd przedłożył już Radzie państwa projekt inkameracji, obejmie lwowska dyrekcja ruchu, podczas gdy morawska kolej graniczna przydzieloną będzie dyrekcji krakowskiej.

Czerniowce 24. lipca. Przedsiębiorstwo budowy kolei Knaur i Gross objęło trasowanie i wypracowanie projektów dalszych kolei lokalnych bukowińskich.

Cholera.

Sprawozdanie sanitarne, nadesłane do austrj. ministra spraw wewnętrznych, konstatuje normalny stan zdrowotny we wszystkich prowincjach austrj.

Paryż 23. lipca. Na mocy uchwały Akademii medycznej odczytano list dra Fauquel'a, w którym się tenże zwraca przeciw wygórowanym obawom cholery. Dr. Guerin oświadcza, że cholera wybuchła w Toulonie i Marsylii bez zawleczenia jej zkądinąd, że już oddawna były tam bardzo często wypadki biegunki, jakie obecnie zdarzają się dość często w Paryżu. Panująca właśnie choroba okazała dowodnie, że nie da się ona przenieść i zawlec, wszakże 30.000 osób uciekło z Marsylii i Toulonu nie zawlókłszy nigdzie cholery. Wyraża on dalej przekonanie, że cholera nie pojawia się niespodzianie, lecz zapowiada się naprzód biegunką, którą trzeba zwalczać wszelkiemi środkami.

Dr. Guerin sądzi, że znajdujemy się w przededniu epidemii, która nie będzie miała nic wspólnego z chorobą w Toulonie i Marsylii.

Paryż 23. lipca. Hiszpański konsul w Marsylii zaprzecza wiadomości, jakoby w Madrycie wybuchła cholera.

(Telegramy)

Rzym 25. lipca. *(Urzęd.)*. Rząd zaprowadził pięciodniową kwarantanę na berneńskiej granicy i zamierza użyć tych samych środków ochronnych na punktach granicznych w Ponteba i Cormons.

Rada sanitarna oświadczyła się przeciw żądaniom Szwajcarji i pozostawiła ministerstwu spraw wewnętrznych swobodę rozstrzygania, w których wypadkach możnaby mieszkańcom pogranicznym pozwalać na pewne koncesje.

Toulon 25. lipca. *(Urzęd.)*. W ciągu dnia wczorajszego było tu 4, w Marsylji 16, w Arles 7 wypadków śmierci na cholerę.

Telegram ministra marynarki stwierdza polepszenie stanu zdrowotnego w Toulonie.

Paryż 25. lipca. *(Prywo..)*. W Marsylii i Toulonie zmniejsza się cholera. W Arles było wczoraj dwanaście wypadków śmierci na cholerę.

Paryż 25. lipca. *(Urzęd.)*. Na interpelację Bert'a w Izbie deputowanych odpowiada minister, że rząd zaprowadzi wszelkie potrzebne środki ostrożności przeciw cholerze. Po załatwieniu tej kwestji uchwaliła Izba zwykłe przejście do porządku dziennego 297 głosami przeciw 67.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. lipca.

Z polecenia Namiestnictwa Starostwo krakowskie wydelegowało komisję, w celu zbadania koryta Wisły, oraz zmian, spowodowanych w wybrzeżach ostatnim wylewem rzeki.

Fremdenblatt omawiając proces Mehoffera, tak się między innemi o nim odzywa: „Roczniki sądownictwa austrjackiego karnego będą miały do zanotowania niebywały dotąd proces, albowiem prokurator wyższego Sądu krajowego zasiada na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem, że za pełnienie swojej powinności przyjmywał podarki. Człowiek, który z tytułu swego stanowiska był przez długie lata stróżem prawa i sprawiedliwości, musiał zająć miejsce tych nieszczęśliwych, którzy dotychczas drżeli przed następstwami słów jego, a inny kolega z zawodu, z całą bezwzględnością wysilał się, ażeby potępić człowieka, dzierżącego do niedawna w swych rękach miecz sprawiedliwości!

Liczni słuchacze śledzili z najżywszem zajęciem toku sensacyjnej rozprawy, ażeby przy tej sposobności zapoznać się bliżej z tą nieograniczoną władzą, jaka spoczywa w ręku austrjackiego prokuratora.

Od niego bowiem zawisło wyłącznie, czy ma ścigać doszłe do jego wiadomości przekroczenia, lub też puścić je w niepamięć. Od jego woli zawisło wygotowanie skargi i przydzielenie jej albo sądowi przysięgłych, lub też trybunałowi karnemu. Lecz gdy raz prokurator wniesie oskarżenie, wtedy nie ma odwołania; bo winny, czy niewinny, musi stanąć przed sądem! A nawet po wydaniu uwalniającego wyroku przez sąd przysięgłych, ileż męczarni zniesie obwiniony w czasie pauzy, (zwanej w Czerniowcach „Kunstpauzą") zostawionej prokuratorowi do namysłu, czy należy wnieść „zażalenie nieważności" lub też odstąpić od dalszego ścigania oskarżonego. Wobec władzy pozostawionej prokuratorowi w naszem państwie, a prześcigającej nieskończenie władzę kolegów jego w Niemczech, Francji i Anglii, sporadyczny proces Mehoffera świadczy najlepiej o wysokiem poczuciu i sumiennem a ścisłem pełnieniu obowiązków przez naszych urzędników.

Władza tak doniosła i skupiona w jednej osobie, daje łatwą sposobność do jej nadużycia.. Mehoffer został przez sąd uwolniony, mimo, że prokurator żądał surowego wymiaru kary. Dwóch świadków oskarżało go wprost o przekupstwo, inni powołani do stwierdzenia skargi, zeznawali rozmaicie, wyglądaniem swojem nie wzbudzając najmniejszej ufności do składanych przez siebie zeznań. Jedni z teatralną dramatycznością wybuchają ze skargami przeciw obżałowanemu, inni wskutek chwiejnych zeznań, dostają się wprost do więzienia. Sam oskarżony, swojem zachowaniem się w obec skarzycielki, napadającej go we własnym domu, wśród nocy, z żądaniami zwrotu pobranych pieniędzy, dziwnie umacnia nas w przekonaniu, że w Czerniowcach sprawiedliwość chodziła nie prostemi drogami i była wyzyskiwaną przez całą bandę agentów i pośredników Mehoffera, ludzi co najmniej mocno podejrzanych! Mimo to sąd uwolnił go, oddając dalsze losy prokuratora władzy, bezpośrednio nad nim przełożonej. My jednak wierzymy silnie, że podobny proces nie prędko się powtórzy. A przedewszystkiem, jeżeli prokuratorja ma odpowiedzieć w całej pełni swojemu zadaniu, niechże żaden z jej funkcjonarjuszów nie stara się o żadne inne honory i urzędy publiczne, które będąc zawisłe od zaufania i względów szerszego koła wyborców, zmuszają urzędnika do pewnego kokietowania z publicznością, a tem samem czynią go parcjalnym w pełnieniu skrupulatnem powierzonych mu obowiązków".

Piszą nam z Serajewa: Zaledwie ochłonęliśmy z przerażenia, w jakie wprawiło nas morderstwo dokonane na podporuczniku Kolinowiczu, a już donoszą z prowincji o nowym podobnym wypadku, który jednak dotąd jeszcze nie zupełnie jest wyjaśniony. Obecnie odbywają się w całym kraju pomiary. Otóż jedna z partyj urzędników, którzy zajmują się pomiarami, znikła bez śladu. Komenda wojskowa w Foczy wysłała już silne patrole celem odszukania wspomnianych urzędników, a innym komisjom pomiarowym przydzieliła oddział wojsk do asystencji.

Z obrad onegdajszego posiedzenia Sejmu morawskiego wypada zanotować, iż poseł Proskowetz i towarzysze, postawili wniosek, aby wezwać Wydział krajowy, iżby na przyszłej sesji przedłożył projekt do ustawy względem przymusowej na wzajemności opartej asekuracji przeciw szkodom wyrządzonym przez gradobicie i pożar.

W sejmie tyrolskim obradowano w ostatnich dniach nad projektem prawa co do unormowania udziału stron interesowanych w dostarczeniu funduszu na regulację rzek. Według tego projektu unormowanie powyższych dodatków poruczonem ma być komisji krajowej dla regulacji rzek, z pominięciem toku instancyj. Projekt ten w szczegółowej dyskusji został przyjęty w brzmieniu proponowanem przez komisję z małemi zmianami.

Przy układaniu sprawozdania komisji finansowej Sejmu morawskiego chciał dr. Sturm, ażeby umieszczono w niem ustęp, że szkodliwe oddziaływanie nowej noweli nie sprowadziło w Morawie takiego pogorszenia stanu szkoły, jak w niemieckich prowincjach alpejskich; mimo to trzeba jednak wznieść silną tamę przeciw wszelkiemu prądowi politycznemu i narodościowemu, który ogarnia szkołę pod obecnym rządem. Poseł Tnczek zwalczał zapatrywanie dra Sturma, w sposób nader trafny i energiczny, jednakowoż większość wiernokonstytucyjna przyjęła mimo to wniosek dra Sturma, przyczem atoli musiał się on zgodzić na małe ustępstwo na rzecz alpejskich krajów niemieckich i przystać na zmianę tej nazwy na „inne kraje koronne." Ciekawe było zachowanie się członka partji środkowej hr. Herbersteina, który głosował przy pierwszej połowie rzeczonego ustępu przeciw lewicy, przy drugiej z lewicą,

Zarząd węgierskich kolei państwowych zaprosił — jak wiadomo — zarządy kolei galicyjskich do narad nad ustanowieniem taryf wyjątkowych dla transportu bydła z Galicji do Preszburga. Odnośna konferencja odbyła się więc onegdaj w Budapeszcie, w której jednakże, oprócz węgiersko-galicyjskiej kolei, nie wzięły udziału inne koleje austrjackie, które uczestniczą w ruchu kolei galicyjskich, wskutek czego nie przyszło do powzięcia stanowczej uchwały tak co do taryfy, jak co do sposobu albo bezpośredniego transportowania bydła z Galicji do Węgier, lub przeładowania tegoż na granicy galicyjsko-węgierskiej.

Jak donoszą z Zagrzebia do *N. fr. Presse* miało zgromadzenie tamtejszych uczestników wycieczki teatralnej do Pragi uchwalić zaniechanie podróży wrzekomo z powodu gościnnego przyjęcia węgierskich gości w Pradze. Czeska *Politik* uważa doniesienie to za wymysł tendencyjny i dodaje, że musiałaby ubolewać, gdyby przeniesiono spór polityczny z Zagrzebia do gościnnej Pragi.

Ban Kroacji zasuspendował profesora uniwersytetu dr. Borkowicza z powodu złożenia przezeń godności rektora i zaniechania dalszego śledztwa przeciw studentom w sprawie Miskatowicza po ukaraniu ich przez Senat akademicki. Dalsze prowadzenie śledztwa objął radca sekcyjny Hrvoic.

Do *Narodnich Listów* piszą z Zadaru: „Rezolucja Sejmu dalmatyńskiego, żądająca zaprowadzenia języka serbsko kroackiego w wewnętrznej służbie władz tamtejszych, spowodowała podobno hrabiego Taaffego do wydania rozporządzenia w sprawie używania wspomnianego języka. Mianowicie opowiadają głośno w sferach słowiańskich stolicy Dalmacji, że ministerstwo bądź to już wydało, bądź wyda wkrótce do tamtejszego Namiestnictwa, krajowej dyrekcji finansowej, krajowego sądu wyższego i dyrekcji poczt i telegrafów reskrypt tej treści, iż kto nie włada należycie serbsko-kroackim językiem, nie będzie mógł być przyjętym do służby rządowej. Urzędnikom obecnym naznaczony będzie trzyletni termin do wyuczenia się języka krajowego, po którym to czasie język serbsko-kroacki zostanie wyłącznym językiem urzędowym w Dalmacji."

W Księztwie poznańskiem odbyło się skutkiem odezwy komitetu wyborczego prowincjonalnego, posiedzenie komitetu wyborczego miasta Poznania. Postanowiono skombinować czynności komitetu miasta z komitetem powiatu poznańskiego i wezwać deputowanego Turno, aby na mającem się zwołać zgromadzeniu przedwyborczem zdał sprawę ze swych czynności w parlamencie niemieckim.

Do *National Ztg.* donoszą z Warszawy, że Bardowski, u którego znaleziono dynamit, mieszkał przy ulicy, przez którą car musiał przejeżdżać.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corresp.*, że w kołach dobrze poinformowanych uważają podróż cara do Warszawy za stanowczo postanowioną; czas tylko, w którym się ma odbyć, dotąd jeszcze oznaczonym nie został. Mówią, że głównie Hurko przemawia za przedsięwzięciem tej podróży. Spełnienie tego planu nie nastąpi jednak prawdopodobnie przed ukończeniem wielkich manewrów wojskowych. Na te ostatnie spodziewają się znacznej liczby deputacyj wojskowych, mianowicie włoskich, które już przybycie swe w końcu lipca zapowiedziały.

Książę Golicyn, wyższy urzędnik rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, studjuje, jak donoszą z Wiednia, austrjackie stosunki administracyjne, a szczególnie organizację policyjną

Magistrat i Rada miejska w Karlsstadt została zasuspendowane z powodu nieprzyjaźnych. dla rządu tendencyj.

Do *Polit. Corr.* piszą ze Stambułu, że tamtejszy moskiewski ambasador zamierza wnieść zażalenie u Porty, z powodu przekroczenia zasady exterytorjalności budynku ambasady rosyjskiej, którego się dopuścili dwaj zaptje, goniąc za rosyjskim poddanym aż do ogrodu ambasady.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** dnia 24. lipca. Na zapytanie Länderbanku, jak sobie postępować z nadchodzącemi z południowej Francji papierami wartościowemi i kuponami, i czy należy poddawać je desinfekcji, odpowiedziała najwyższa Rada sanitarna, że te przysyłki nie potrzebują operacji desinfekcyjnej, albowiem wypada przypuścić, że dotychczasowi właściciele chronili je sami od wszelkiego zanieczyszczenia.

Praga 25. lipca. Według doniesienia z Berlina do *Bohemii* odwidzi para carska i w tym roku Kopenhagę, gdzie przy tej sposobności odbędzie się pewien rodzaj kongresu familijnego. Czas zjazdu jeszcze nie oznaczony.

Zagrzeb 25. lipca. Studenci wystąpili wczoraj z owacją dla ustępującego rektora Zawieszenie egzaminów państwowych ma być dziś zniesione.

(D.) **Wiedeń** 25. lipca. Komisarz powiatowy Zenon Korotkiewicz został mianowany radcą policyjnym w Krakowie. Sekretarz w głównej fabryce tytoniu w Winnikach, Józef Jeżek, mianowany dyrektorem dla fabryk tytoniu pierwszej klasy, a kontrolor fabryki tytoniu w Jagielnicy, Józef Szebesta, sekretarzem dla fabryk drugiej klasy.

Telegramy biura koresp.

Berno 25. lipca. Namiestnik nie przybył na posiedzenie Sejmu, na którem odbywa się weryfikacja jego wyboru. Sprawozdawca mniejszości Fanderlik udowadnia bezpodstawność twierdzeń sprawozdania większości odnośnie do 96 wyborców, którzy głosowali za namiestnikiem. Podstacky proponuje ponowne dochodzenie sprawy, za czem przemawia także Kofranek. Kallus oświadcza że funkcjonarjusze państwowi mają prawo głosowania przeciw wyborowi namiestnika, udział ich jednakże w proteście przeciw wyborowi jest demonstracją, popieraną z zewnątrz. Zabierają jeszcze głos Helcelet i Koudela, poczem odroczono posiedzenie. Mowy Fanderlika i Kallusa zrobiły wielkie wrażenie.

Zagrzeb 25. lipca. Rząd krajowy złagodził rozporządzenie swoje o zawieszeniu egzaminów na uniwersytecie o tyle, że dozwolił przypuszczania do egzaminu tych studentów, którzy nie brali udziału w zakazanych zebraniach.

Bruksela 24. lipca. Senat wybrał bar. Anethana prezydentem, a Merode Westerloo i Kinta wiceprezydentami. Wybrani należą do prawicy.

Rzym 25. lipca. Ambasador austrjacki hr. Ludolf odjechał za urlopem.

Londyn 24. lipca. Biuro Reutera donosi z Assuan, że major Kitschener uda się jutro z 40 beduinami z Korosko do Dongoli, aby się poinformować o prawdziwej sytuacji tamże.

Londyn 25. lipca. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że konferencja odbyła dziś posiedzenie. Następne poziedzenie w poniedziałek, po którem spodziewa się módz udzielić Izbie bliższych szczegółów.

Paryż 25. lipca. Senat rozpoczął rozprawy nad wnioskiem rewizyjnym. Say i Simon powstają przeciw niemu. Jutro ciąg dalszy.

Belgrad 25. lipca. Rząd serbski wręczył wczoraj reprezentantom Austro-Węgier, Niemiec i Rosji memorjał w sprawie zatargu serbsko-bułgarskiego.

Londyn 25. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji obradowano nad francuskiemi propozycjami. Baring, zawsze jeszcze cierpiący, nie wziął udziału w konferencji.

Paryż 25. lipca. Grévy odjechał w góry Jura, powróci jednakże wkrótce do Paryża z powodu spraw na kongresie londyńskim.

Według doniesień dzienników zażąda rząd od Senatu przychylenia się do art. 8 wniosku rewizyjnego, odnośnie do prerogatyw finansowych. W razie, gdyby Senat odrzucił wspomniany artykuł, nie będzie wniosek rewizyjny przedłożony ponownie Izbie deputowanych.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 25. lipca godzina 10. min. 32. Akcje kredytowe 304·50, Anglo-Austr. 109·25, Akcje banku Unio., 105·60, Kolej Karola Ludwika 277·50, Połudn. 147·50 Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·67, Rubel papierowy 1·22. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń d. 24. lipca godz. 1 min. 36. Akcje alp. tow. górn. 58·80, Węg. akcje kredyt. 305·25, Akcje angloaustr. 109·20 Akcje banku Unio. 105·50, Akcje Karola Ludwika 277·50, Akcje kolei północnej 240·—, Akcje kolei południowej 147·10, Akcje kolei Alföldzkiej 177·25, Akcje Staatsbahn 317·75, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 187·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·75, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·—, Losy tureckie 20·70, Węgierska renta 91·77, Akcje banku związkowego 106·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21½, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 24. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·85, w srebrze 81·65, Renta w złocie 103·30, 5% austr. renta marcowa 96·—, Akcje banku wiedeńskiego 857·—, kredytowego 303·80, Londyn 121·75, Srebro —·—, Napoleondor 9·67, Dukat ces. men. 5·75, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 24. lipca godzina 4 min. 48. Rosyjskie banknoty 204·35, Akcje kredytowe 509·50, Lombardy 249·—, Galicyjskie 116·50, Kolei rumuńskiej 59·20, Austrjackie banknoty 167·85. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·95.

Telegramy zbożowe z d. 24. lipca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·50 do 28·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·24 do 9·26 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·¼ złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 167·50 m., żyto ——· m., spirytus loco 49·70 m., olej rzepakowy 53·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 25. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·30 do 7·40. Hamburg: 7·40, na lipiec 7·40, na sierpień-grudzień 7·65. Antwerpja: na lipiec 18·¼. Nowy-York: 7·⅞. Filadelfja: 7·⅝.

Lwów, d. 24. lipca. Z Izby handlowej i przem.	płacą		żądają	
I. Akcje za sztukę à 200 zł.				
Kolei gal. Karola Ludwika	276	50	279	50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	186	—	189	—
Banku Hipotecznego galic.	285	50	290	—
„ Kredytowego galic.	238	—	243	—
II. Listy zastawne za 100 zł				
Tow. kred. gal. 5% w. a	99	35	100	35
„ „ „ 4% „	92	75	94	25
„ „ „ 5% „	99	35	100	45
„ „ „ 4% „	87	—	88	—
4½% kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Banku hip. gal 6% „	101	50	102	50
„ „ 5%	97	50	98	50
wylosowalne z 10% prem.	99	50	100	50
III. Listy dłużne za 100 zł				
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	—	—	—	—
„ „ „ „ 5%	—		—	
Spół. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 161.	—			—
IV. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne galic.	101	20	102	20
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	—	—	—	—
Kom. banku kraj. I. emisji	96	75	97	75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102	50	103	50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	91	—	92	—
Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ Stanisławowa	22	50	24	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
„ cesarski	5	68	5	78
20-frankówka	9	62	9	72
Pół-imperjał rosyjski	9	92	10	02
Rubel rosyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	59	30	60	05
Srebro za 100 zł.	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	
Wiedeń, d. 23 lipca				
Obligi długu państwa.				
Renta papierowa	80	75	80	90
„ srebrna	81	65	81	80
„ złota	103	40	103	55
Losy z r. 1854 4½%	125	—	125	50
„ „ 1860 4% 500 zł	135	20	135	60
„ „ 1860 4% 100 zł	144	75	145	50
„ „ 1864	168	75	169	25
„ „ 1864 ½	168	—	168	50
„ Como-Renten	39	—	41	—
Obligi indemnizacyjne.				
Bukowińskie	106	50	—	—
Czeskie	100	75	101	25

	płacą		żądają	
Galicyjskie	101	50	102	—
Niższo-austrjackie	105	—	106	25
Wyższo-austrjackie	104	50	06	—
Szląskie	110	—	—	—
Styryjskie	104	50	—	—
Siedmiogrodzkie	101	25	101	75
Węgierskie	101	30	101	80
„ z klauz. 1867	101	30	101	80
Obligi pożycz. kolei węgier.	143	—	143	25
Renta węgierska złota	122	25	122	40
„ „ za kolej wsch.	102	10	102	40
Akcje bankowe.				
Anglo-austrjackie Bank	108	75	109	—
Ziemskie kred. węgierski	—	—	—	—
„ „ austrjacki	224	—	225	—
Zakład kred. d. hand. i prz.	303	10	303	40
„ „ węgierski	304	—	304	50
Bank depozytowy	204	—	205	—
Tow. eskomp. niż. austr.	820	—	826	—
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	—		—	—
Austro-węgier. banku N.-B.	856	—	858	—
Unionbank	105	50	105	75
Verkehrsbank ogólny	148	25	148	75
Wied. Bankverein	106	40	106	70
Akcje kolei.				
Kolei Albrechta	—	—	—	—
„ Alföld-Fiume	177	25	177	50
Żeglugi parow. na Dunaju	557	—	559	—
Kolei Elżbiety	233	—	233	50
„ północ. Ferdynanda	2402		2407	
„ Franciszka Józefa	208	25	208	50
„ Gal. Karola Ludwika	278	—	278	25
„ Koszycko-Oderberska	148	25	148	75
„ Lwow.-Czer.-Jaska	187	25	187	75
„ Północ.-austrjacka	177	75	178	25
„ „ Lit. B	185	75	186	25
„ Rudolfa	180	50	181	—
„ Siedmiogrodzka	176	—	177	—
„ Towarzystwa państw	317	—	317	25
„ połudn. (Lombardy)	147	—	147	25
„ Cisańska	249	75	250	25
„ węg. gal. Łupkowska	170	75	171	25
Losy.				
Regulacji Dunaju	115	25	115	75
Premiowe Wiedeńskie	125	50	126	—
„ Węgierskie	115	10	115	40
„ Tureckie	20	60	21	—
Kredytowe	176	—	176	50

	płacą		żądają	
Klary	45	—	—	—
Żeglugi par. na Dunaju	115	—	116	—
Keglewicha	19	—	19	75
Krakowskie	19	—	—	—
Miasta Budy	41	50	42	50
Palffy	38	75	39	25
Rudolfa	19	—	20	—
Salma	54	—	—	—
St. Gencis	48	—	48	50
Stanisławowskie	23	50	24	50
Waldsteina	28	50	29	50
Windischgrätza	38	20	38	60
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta	99	20	99	60
Elżbiety	—	—	—	—
Ferdynanda północ.	105	75	106	50
Franciszka Józefa	90	—	90	20
Gal. Karola Lud. I. Em.	100	—	100	50
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Koszycko-Oderbergska	100	10	100	40
Lwowsko-Czern. I. Em.	97	—	97	30
„ „ II. „	100	70	101	25
Rudolfa	—	—	—	—
Siedmiogrodzka	97	25	97	75
Kolej państwowa	187	—	187	75
„ połudn. (Lombr.)	143	50	143	75
„ Cisań. towarz.	104	25	104	50
Węg. galic. Łupkowska	97	70	98	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	75	5	77
20-frankówki	9	67	9	68
Imperjały rosyjskie	9	95	9	96
Funty szterl. angielsk.	12	13	12	18
Liry tureckie złote	11	03	11	04
Srebro za 100 zł.	—	—	—	—
Kupony srebrne za 100	—	—	—	—
Marki niem. za 100 mar.	59	55	59	60
Ruble papierowe	121	25	121	75
Warszawa, 23 lipca.				
5% Listy zastaw. 1869.	—	—	97	35
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	50
kupon	—	—	55	

Przyjechali do Lwowa dnia 25. lipca.

HOTEL ŻORZA. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, T. Kownacki ze Świtałowa, A. Wiszniewski z Plichowa, A Leszczyński z Zabłocia, A. Münter z Waniowa.

HOTEL WARSZAWSKI. T. Chodowski z Nadwórny W. Madejewski z Romanowa.

HOTEL LAZARUSA. M. Stern z Buczacza, M. Schulman ze Stanisławowa, J. Riemez i A. Gelber z Czerniowiec.

Najlepsze na kompoty

CZERECHY

Kleparowskie,

codziennie świeże do końca lipca

rozsyłają handle:

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

w Rynku l. 23 i

ST. MARKIEWICZ

w Rynku l. 42, we Lwowie.

Do desinfekcji!

Kwas karbolowy w kryształach,
„ „ w płynie,
Wapno karbolowe,
„ chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Witryol żelaza,
Dwusiarczan wapienny,
Doppelt schwefligsaurer Kalk),
jak również:
Proszek na owady,
„ „ mole,
Tynktura na owady,
Kamforę i pieprz biały,
Naftalin,

polecają:

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Pań podczas ciąży albo w połogu na zdrowiu zapadłych a życzących sobie dyskrecjonalnego leczenia, przyjmuje z zaręczeniem najściślejszej tajemnicy w kurację, tudzież Pań z lepszych domów chcących sobie raźną pomocą lekarską i należytem pielęgnowaniem szczęśliwy przebieg połogu zapewnić, a zarazem takowy w ścisłej tajemnicy za domem odbyć, pomieszcza u siebie na czas potrzebny pod dyskrecją; od kilkunastu lat praktykujący lekarz i akuszer, z którym osobiście lub też listownie pod adresem: **„B. Dzion“**, ulica Piekarsk. l. 6, porozumieć się można. 2041 18—?

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2010 90—0

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

„SIRIUSZ“

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole, obok łaźni Ducheńskiego.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

2020 Kosztuje we Lwowie 36—0
1 kilo złr. 1·50, 1·55 i 1·60.

Na prowincji
4½ kilo zł. 7·70, 8 i 8·20 franco.

Co miesiąca świeży transport.

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe,



jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna we wszystkich aptekach większych, po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I., Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje w dnie powszednie od godziny 9. rano do 6. wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 9. rano do 2. po południu w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2045 14—0



Młocarnie ręczne i z windą

jakoteż

specjalne windy do młocarń ręcznych

do poruszania wszelkiego rodzaju młocarń, dalej

młynki do czyszczenia zboża

poleca jako specjalność

fabryka maszyn rolniczych

UMRATH & COMP., PRAG-BUBNA.

Skład dla Morawy w Bernie, Kröna Nr. 62.
„ „ **Węgier w Buda-Peszcie**, Waitznerring 60.

Katalogi gratis. 2092 5—12

Do teraźniejszego zasiewu

Turnips (Rzepa)

oryginalna angielska

w trzech gatunkach kilogram po złr. 1·40, 1·50 i 1·60.

Rzepa pastewna

czyli ściernianka

biała okrągła i biała długa kilogram po 1 złr.

poleca w najpewniejszych gatunkach 2094 1—3

GŁÓWNY SKŁAD NASION i ROŚLIN

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 11.

Na morg wysiewa się 1¼ kilogramu.

Cenniki na żądanie franco.

M. M. ROTTEN

dyplomowany inżynier, były docent politechniki w Zurychu,

Berlin. S. W. Königgrätzerstrasse 97,

przyjmuje poszukiwanie i spieniężenie

patentów wynalazczych

we wszystkich krajach i wyrobienie udzielenia licencyj.

Dla umożliwienia korespondencji w języku polskim oznacza się p. adwokata krajowego dra Józefa Czeszera we Lwowie ulica Teatralna l. 7. jako doradcę prawnego. 2082 18—?

Nie ma już moli!!

bo **FENILIN** jest niezawodnym środkiem do wytępienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 cnt. 1489 10—0

Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 złr.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina**, są do nabycia w dowolnej ilości

w fabryce chemiczno-kosmetycznej

JANA IHNATOWICZA.

Składy własne fabryczne we Lwowie, ulica Halicka l. 25; w Krakowie Sukiennice l. 20; oraz nabyć można w aptekach w Przemyślu p. Nahlika; w Jarosławiu p. Wisłockiego; w Rzeszowie p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie p. Macury; w Tarnopolu p. Jamrógiewicza; w Samborze p. Maresza; w Kołomyi p. Stenzla; w Mielcu p. Pawlikowskiego; w Tarnowie pp. Biczelki i Pion.

IWONICZ

Szczawy słono-alkaliczne, jodowo-bromowe.

Zakład położony w powiecie Krośnieńskim, w okolicy górzystej 410 metrów nad poziomem morza, dokoła lasem świerkowym otoczony (stacja klimatyczna).

Wody Iwonickie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych i skórnych, w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu.

Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokojów, hotel, 5 restauracyj, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W pierwszym i trzecim sezonie od 20. maja do 20. czerwca i po 20. sierpnia ceny mieszkań o jedną trzecią część zniżone; chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo, bywają tylko w pierwszym i trzecim sezonie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wysyłkę wód Iwonickich, soli, ługu i mułu na rok 1884 objął dom handlowy **J. Wentzla w Krakowie**, do którego z każdem zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie **Zarząd zdrojowy.** 2073 7—0

Otwarcie kolei transwersalnej ze stacją w Iwoniczu nastąpi 1. lipca 1884 roku, komunikacja do 1. lipca: Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa, dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza. Od 1. lipca b. r. z Krakowa koleją przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż

wszelkie gatunki listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

KANTOR WYMIANY 2153 6—0

SOKAL i LILIEN.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie tuzin po złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50**, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4. I. piętro. 2012 62—0

Specjalność!

Za pobraniem **7 zł. 20 ct.** rozsyłam pocztą do wszystkich miejscowości w Austrji **opłaciwszy cło i franco**, 5 klgrm. balon **wybornej**

kawy Jawa

z najdelikatniejszym zapachem, mocnej, wielkoziarnistej i najzupełniej czystej.

Wszystkie inne gatunki kawy mam w zapasie **po cenach jak najtańszych.** 2195 4—12

R. MAITI Triest.

W KSIĘGARNI

J. MILIKOWSKIEGO

(P. STARZYK)

we Lwowie.

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami **Tomik I.**

Antoniego Malczewskiego

„MARJA“

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył 2124 7—8

Piotr Parylak,

c. k. profesor gimnazjalny.

Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

RESTAURACJA

pod „Czarnym Rakiem“

przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 11, wraz z ogrodem i całem urządzeniem jest

do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela domu tamże na I. piętrze. 2230 2—3

Zaraz do wynajęcia mieszkanie

na świeżem powietrzu, składające się z 2 lub 3 pokoi, kuchni z przynależytościami, przy ulicy Gołębiej l. 9, vis-à-vis willi „Zacisze“. Może być wynajęte z meblami na czas letni. Kąpiel tuszowa w ogrodzie.

Pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie

w handlu płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie.

2237 1—2

Skład fabryczny komisowy

HAFTÓW

(wstawek i szlarek)

na płótnie i szirtingu

otrzymał

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Ceny fabryczne.

2237 1—3

Ukończony maturzysta

poszukuje lekcyj bądź to na wsi bądź w mieście.

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2003 28—0

Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na Pasiekach miejskich

(za Pohulanką) jest

cały budynek

składający się z obszernej izby (b. szkoły), pokoikn i kucheuki razem lub osobno do końca września **zaraz do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w głównym budynku szkolnym. 2235 1—2

Do sprzedania

DOROHÓW

w powiecie Stanisławowskim 1 kilometr od gościńca, 2 — 3 mile od stacji kolei Czerniowieckiej, obszaru 550 morgów ziemi pszennej ornej, 70 morgów łąk, 1250 morgów lasu, wraz z propinacją i młynem.

Wszelkie pośrednictwo jest wykluczone.

Zgłosić się do właściciela Dorohowa poczta Wojniłów. 2179 1—1

HENRYK BADERLE i Spółka we Wiedniu,

III., Mathaeusgasse Nr. 6

wyszczególnieni na I. międzynarodowej farmaceutycznej wystawie

złotym medalem.

IMPORTERZY

herbaty, rumu jamaika, araku, koniaku, malagi, madery, scherry, portwajnu, lacrimae christi, alikantu, fondiljonu, muskatelera, małmazji, pajaretu, valdepennas, pedro jimenez i wina bordeaux polecają konsumentom specjalności swoje

Cognac, Bisquit Dubouché & Co.

najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcji **dwa miljony litrów**, a której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jako też 2127 12—0

Malaga-Sect dla celów medycyny

odznaczony najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu mający wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.

Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicji.

Nr. 319. 2236 1—3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w miasteczku Waszkowce nad Czeremoszem, pół mili od stacji kolei oddalonego, (gdzie podług ostatnich obliczeń ludności 650 rz. kat., 153 gr. kat., 2692 gr. or. i 791 wyzn. izr.), jakoteż 3 urzęda parafialne, zarząd dóbr z 2 gorzelniami, apteka i urząd pocztowy, koszary żandarmerji i straży finansowej, z płacą roczną 200 złr., dochodami za oględziny ciał zmarłych i bydła na zabicie i prawdopodobnie wolnej mieszkanie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o to miejsce zechcą swoje podania najdalej do 15. września 1884 r. do tutejszego urzędu gminnego wnieść.

Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w tutejszym urzędzie gminnym.

Z urzędu gminnego.

Waszkowce nad Czeremoszem dnia 15. lipca 1884 r.

Iwon Mekeczuk, przełożony gminy.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety,

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2004 55—0

Bank krajowy

Królestwa Galicji i Lodomerji

z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

wydaje we Lwowie

i przez 40 zastępstw swych na prowincji

Asygnaty kasowe,

3 procent, płatne w 8 dni po wypowiedzeniu.
3½ „ „ „ 14 „ „
4 „ „ „ 30 „ „

KSIĄŻECZKI WKŁADEK

na rachunek bieżący

4 procent wypłacalne **bez wypowiedzenia** do wysokości 500 złr.

(Przedruk nie będzie płacony). 2106 9—10